

Materiały

PROCESY INTEGRACJI EKONOMICZNEJ WE WSPÓŁCZESNYM KAPITALIZMIE

(Materiały IV Międzynarodowej Szkoły dla Ekonomistów)

Procesy integracji ekonomicznej we współczesnym kapitalizmie były przedmiotem obrad i dyskusji IV Międzynarodowej Szkoły Ekonomistów, która odbyła się w Poznaniu-Baranowie w dniach od 20 maja do 3 czerwca 1972 r. Organizatorem Szkoły był, zgodnie z poleceniem Polskiej Akademii Nauk, Zakład Ekonomiczny Instytutu Zachodniego (kierownictwo naukowe — dr Zdzisław Nowak, kierownictwo organizacyjne — mgr Jerzy Bartosik, sekretariat — mgr Hanka Dmochowska, przy współudziale administracji IZ (mgr Henryk Naskrent i Halina Całkowa).

Poprzednie tego typu szkoły dla młodych ekonomistów, zajmujących się badaniem współczesnego kapitalizmu odbyły się w Zwikowie — CSRS, 1968 r., Poczdamie — NRD, 1970 r. i w Leningradzie — ZSRR, 1971 r.

Udział w IV Szkole wzięli przedstawiciele instytucji naukowych Bułgarskiej Republiki Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Węgierskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ogółem 35 słuchaczy (w tym 17 zagranicznych oraz 18 z Polski) oraz 24 wykładowców (w tym 6 zagranicznych oraz 18 z Polski). Tak więc IV Szkoła skupiała największą dotąd liczbę uczestników. W odniesieniu do przedstawicieli z Polski, należy podkreślić, że reprezentowali oni prawie wszystkie środowiska naukowe (Gdańsk, Katowice, Kraków, Łódź, Opole, Poznań, Szczecin, Warszawa, Wrocław).

W programie IV Międzynarodowej Szkoły dla Ekonomistów przewidziano wykłady i dyskusje na temat:

- pojęcia, istoty, charakteru i formy integracji kapitalistycznej,
- mechanizmu działania integracji kapitalistycznej,
- kryteriów oceny jej efektywności.

Przygotowane i wygłoszone podczas trwania Szkoły 24 referaty dały podstawę do bardzo żywej dyskusji, która najczęściej przenosiła się poza salę obrad. W programie Szkoły zakładano możliwie wszechstronne przedstawienie dorobku badawczego w zakresie problematyki integracyjnej oraz możliwie szeroką dyskusję. Nie stawiano sobie zadań typu ujednoczenia poglądów na procesy integracyjne, jak również nie zakładano jakiegokolwiek syntezy dokonujących się zjawisk. Przebieg obrad odpowiadał intencjom organizatorów.

Ważnym elementem programowym było zapoznanie uczestników Szkoły z problematyką gospodarczą Polski jako całości i regionem poznańskim, te-

renem na którym odbywała się Szkoła. Celowi temu posłużyły: dyskusja w Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów w Warszawie w dniu 2 czerwca 1972, podczas której omówiono sprawy polityki gospodarczej PRL; spotkanie z kierownictwem poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Poznaniu, spotkanie z władzami miasta i województwa poznańskiego. Program ten uzupełniło: zwiedzanie Zakładów Przemysłu Metalowego im. H. Cegielskiego w Poznaniu oraz kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Żydowie pow. Gniezno. Do poznania spraw polskich przyczyniły się również, sprowadzone z Filmosu filmy popularno-naukowe obrazujące rozwój gospodarczy Polski i jej walory turystyczne.

Istotną rolę odegrały sprawy kulturalne. Program obejmował zwiedzenie Poznania i Warszawy, objazd szlaku 1000-lecia Państwa Polskiego na trasie Gniezno-Biskupin, zwiedzenie muzeów narodowych w Poznaniu i Warszawie, a także w Kórniku i Rogalinie oraz Żelazowej Woli — co przyczyniło się do poznania kultury narodowej i osiągnięć w zakresie rozwoju miast. Program uzupełniły ponadto koncerty w Ratuszu Poznańskim, Rogalinie i Żelazowej Woli oraz spektakle operowe.

Należy zaznaczyć, że założony program został w pełni zrealizowany i to zarówno gdy chodzi o stronę naukową, jak i kulturalno-turystyczną. Podkreślenia wymaga korzystny klimat i dobra atmosfera panująca podczas trwania Szkoły, co przyczyniło się do dużej rzeczowości i wnikliwości przy omawianiu poszczególnych problemów.

Otwarcia obrad w dniu 22 maja 1972 r. dokonał kierownik IV Międzynarodowej Szkoły dla Ekonomistów, wicedyrektor Instytutu Zachodniego dr Zdzisław Nowak, który powitał przybyłych gości, a wśród nich: sekretarza KW PZPR w Poznaniu tow. J. Pawlaka, sekretarza I Wydziału PAN prof. dra W. Markiewicza, prezesa Oddziału Poznańskiego PTE prof. dr W. Wilczyńskiego. W imieniu Prezydium Polskiej Akademii Nauk uczestników Szkoły powitał sekretarz Wydziału I Nauk Społecznych PAN — prof. dr W. Markiewicz.

Prof. Markiewicz stwierdził m. in.

„Głównym wątkiem Waszej konferencji będzie problematyka integracji świata kapitalistycznego w sferze ekonomicznej. W badaniach nad współczesnym imperializmem powinien to być wątek wiodący, albowiem w naszych czasach nie straciła na aktualności marksistowska teza o decydującej roli ekonomiki w procesach przemian społecznych, zwłaszcza przemian dokonujących się w wymiarach makrostrukturalnych.

Jednocześnie jednak jako marksiści nie powinniśmy zapominać o tym, iż rozwój społeczny dokonuje się na różnych płaszczyznach, wprawdzie wzajemnie ze sobą związanych i od siebie zależnych, ale tym niemniej specyficznych i pod pewnymi względami — jeśli rozpatrywać je w historycznie krótszych okresach — autonomicznych. Mam na myśli polityczną, socjalną, ideologiczną i kulturalną płaszczyznę przeobrażeń dokonujących się w życiu zbiorowości ludzkich.

Otóż wydaje się, iż w pierwszej kolejności badacze zajmujący się problematyką integracji powinni — niezależnie od dyscypliny jaką reprezentują — przyswajać sobie nawyk integralnego, całościowego podejścia do zjawisk i procesów zachodzących w świecie współczesnym, gdyż tylko pod tym warunkiem mogą ujrzeć w właściwej perspektywie i w realnych proporcjach te aspekty rzeczywistości społecznej, które stanowią przedmiot ich specjalistycznej działalności poznawczej. M. in. powinniśmy być świadomi tego, iż procesy scaleniowe w sferze gospodarczej wyzwalają poniekąd spontanicznie tendencje do jednoczenia się narodów w dziedzinach na pozór odległych od ekonomiki, np. w dziedzinie kulturalnej, obyczajowej, moralnej itp. Toteż podejmując próbę wartościowania efektów czy rezultatów integracji w jednej wybranej dziedzinie życia społecznego — w Waszym wypadku chodzi o ekonomikę — należy stawiać sobie pytanie, jak odbijają się one na rozwoju pozostałych sfer czy płaszczyzn ludzkiego bytowania.

Przypominam tę elementarną dialektyczną zasadę metodologiczną marksizmu po to, aby uniknąć, niestety dość częstej w naszej publicystyce, skłonności do wypowiedzania skrajnych, tzn. bądź to nadmiernie optymistycznych bądź też przesadnie pesymistycznych opinii na temat wyników integracji w krajach kapitalistycznych, a także w państwach wspólnoty socjalistycznej. Źródłem najczęstszych owych skrajności w ocenach wyników procesów integracyjnych jest właśnie wąskie jednowymiarowe rozpatrywanie rzeczywistości społecznej, nieliczenie się z możliwością takiego przebiegu zdarzeń, że np. konsekwencją nieudanej integracji w jednej określonej sferze stosunków międzynarodowych mogą być trwałe przeobrażenia unifikujące w innych dziedzinach życia, co z kolei może ułatwić ponowienie zabiegów scaleniowych na tych odcinkach, na których doznały one początkowo niepowodzeń. Inaczej mówiąc można sobie wyobrazić taką sytuację, iż wzrost napięć politycznych w obozie imperialistycznym może być rekompensowany bardziej aktywnym niżby to miało 'normalnie' miejsce współdziałaniem krajów kapitalistycznych lub poszczególnych grup tych krajów na płaszczyźnie ekonomicznej. W każdym razie należy być bardzo wstrzemięźliwym przy formułowaniu generalnych ocen odnoszących się do mechanizmów społecznych rządzących procesami integracyjnymi.

Przy ustalaniu prognoz dotyczących integracji państw kapitalistycznych, których rozwój niejako naturalnym porządkiem rzeczy musi dokonywać się drogą ścierania antagonistycznych sprzeczności, powinniśmy mieć także na uwadze fakt, iż każdy krok w kierunku postępu integracji na jednym odcinku jest z reguły opłacany objawami dezintegracji na innym terenie. Oznacza to, iż procesy integracyjne mają charakter kompleksowy i przy zastosowaniu metod kompleksowych powinny być też badane. Wszystko wskazuje na to, iż — zgodnie z przewidywaniami Lenina — procesy integracyjne mają charakter obiektywny, a zatem w perspektywie historycznej nieuniknione, ale właśnie ze względu na ich złożoność można nimi w różny sposób sterować i wpływać modyfikująco na ich przebieg. Możliwości oddziaływania na procesy integracyjne w świecie kapitalistycznym posiada oczywiście także wspólnota państw socjalistycznych i międzynarodowy ruch komunistyczny

i robotniczy. Problem ustalenia najwłaściwszej z punktu widzenia perspektywicznych celów światowego ruchu komunistycznego strategii i taktyki wobec integracyjnych przedsięwzięć krajów kapitalistycznych — to jedno z najważniejszych i zarazem najbardziej skomplikowanych zadań, dla rozwiązania którego naukowe badania są po prostu nieodzowne. Nie ulega wątpliwości, iż przyczyniłyby się one do szybszego postępu wszechstronnej integracji naszego systemu, dałyby odpowiedź na szereg pytań stawianych przez praktykę”.

Następnie kierownik IV Międzynarodowej Szkoły dr Zdzisław Nowak omówił kapitalistyczną integrację ekonomiczną jako przedmiot badań naukowych krajów socjalistycznych.

Dynamiczny rozwój sił wytwórczych, okreśłany mianem rewolucji naukowo-technicznej, wywołał w warunkach współczesnego kapitalizmu odpowiednie do tego rozwoju przyspieszenie przemian w sferze procesów społecznych. Spolaryzowało to i ukazało z całą ostrością zachodzące współzależności, sprzeczności i uwarunkowania między różnymi dziedzinami życia społecznego. Na tle tych przemian ujawnia się, także w świadomości społeczeństw kapitalistycznych, bardzo ostra podstawowa myśl doktryny socjalistycznej, że jednostronne uwielbienie dla dobrobytu materialnego i ustawiczna pogoń za zyskiem jest zarówno dla jednostki, jak i dla całego społeczeństwa, niezwykle niebezpieczna. Doktryna socjalistyczna znajduje coraz częściej potwierdzenie dla swej tezy, że materialny dobrobyt nie może być traktowany jako obiektywny wskaźnik jakości życia.

We współczesnym systemie kapitalistycznym ujawnia się coraz bardziej swoista dezintegracja XX w. polegająca na tym, że wzrostowi dobrobytu jednostek towarzyszy zubożenie życia publicznego, szczególnie w zakresie oświaty, systemu prawnego, planowania przestrzennego i perspektywicznego. W wyniku działania potężnych monopolowych grup następuje eliminacja podstaw życia demokratycznego, w imię którego — dla paradoksu — ich władza ma być nienaruszalna. Konieczność uczynienia człowieka głównym celem rozwoju społecznego staje się coraz bardziej świadomym faktem społecznym, budząc równocześnie pytanie — czy i w jakim zakresie jest to w ogóle możliwe w systemie kapitalistycznym.

Na tym podłożu kształtuje się świadomość, że coraz wyższy poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego wymaga większej intensywności zaspokajania potrzeb społecznych na bazie kolektywnej i w oparciu o współpracę międzynarodową. Prowadzi to nie tylko do nowoczesnego interwencjonizmu państwowego, ale także do organizowanej przez te państwa międzynarodowej współpracy gospodarczej, przybierającej formy współczesnej międzynarodowej integracji ekonomicznej. W takim układzie badania nad integracją kapitalistyczną stają się coraz bardziej syntetyczną formą badania mechanizmu działania współczesnego kapitalizmu jako całości, a ich znaczenie przekracza rolę jaka może być wyznaczona przez formalną klasyfikację nauk. Przy zachowaniu priorytetu badań ekonomicznych analiza zjawisk i procesów integracyjnych wymaga bowiem wnikliwych studiów interdyscyplinarnych.

Intensywny rozwój sił wytwórczych prowadzi także kraje socjalistyczne do coraz ściślejszej integracji gospodarczej. Jest to najskuteczniejsza droga wiodąca do realizacji idei socjalistycznych. Umacnianie potencjału gospodarczego poszczególnych krajów socjalistycznych, jak i całej wspólnoty socjalistycznej, jest w warunkach koegzystencji z systemem kapitalistycznym jedyną właściwą formą umacniania i rozszerzania możliwości decydowania o własnym rozwoju i losie. Fakt ten poszerza potrzebę prowadzenia badań nad integracją również z punktu widzenia politycznego oraz możliwości współistnienia i współpracy obu systemów w warunkach obiektywnie dokonujących się procesów tego typu.

Badanie procesów integracji i dezintegracji współczesnego kapitalizmu ma niezwykle ważne ekonomiczne, polityczne i społeczne znaczenie. Z jednej strony, zgodnie z zasadami współpracy międzynarodowej opartej na międzynarodowym podziale pracy i zasadami pokojowej koegzystencji między państwami o różnych ustrojach, państwa socjalistyczne skłaniają się do przejmowania tych wszystkich osiągnięć państw kapitalistycznych, szczególnie w dziedzinie osiągnięć technicznych, które służą szybszemu i skuteczniejszemu ich rozwojowi. Z drugiej strony, nie może to być jedynie naśladownictwo rozwoju technicznego i społecznego państw kapitalistycznych, lecz powinna to być naukowo wypracowana metoda krytycznego wykorzystania doświadczeń państw wysoko uprzemysłowionych. Można tej krytycznej selekcji dokonywać tylko w oparciu o wnikliwe, zorganizowane, kompleksowe i systematyczne badania naukowe.

Zorganizowane badania naukowe powinny mieć ściśle określone cele badawcze, wyznaczane charakterem tych procesów i gospodarczo-politycznymi potrzebami rozwojowymi państw socjalistycznych. Wyraźne określenie celu podstawowego i podporządkowanych mu etapowych celów badawczych oraz sprecyzowanie dokładnej ich definicji, stwarza ważny wyznacznik, do którego poszczególne fakty i zdarzenia mogą być racjonalnie odnoszone. Badania nad integracją powinny mieć wypracowaną własną metodologię, odpowiadającą skomplikowanej istocie badanego przedmiotu, a pozwalającą każde zjawisko prawidłowo klasyfikować w całokształcie występujących współzależności, nadając mu właściwe miejsce, proporcję i wartość w przyjętym bilansie gospodarczo-społecznym. Prawidłowa organizacja badań powinna uwzględnić metody, za pomocą których w możliwie najszybszy i najkorzystniejszy sposób ich rezultaty można by wdrażać do praktyki ekonomicznej i politycznej naszych krajów.

Wszystko to prowadzi do dwóch podstawowych wniosków:

- 1) badania nad kapitalistyczną integracją dotyczą wspólnych żywotnych, naukowych i praktycznych, celów wszystkich krajów socjalistycznych,
- 2) badania nad integracją powinny być prowadzone systematycznie i długofalowo w oparciu o ściśle sformułowany program badawczy.

Takimi założeniami kierowała się powołana oficjalnie w maju 1970 r. (Warna) Międzynarodowa Grupa Robocza do Badania Kapitalistycznej Integracji Ekonomicznej, działająca w ramach Komisji Współpracy Akademii Na-

uk Krajów Socjalistycznych do Spraw Badania Współczesnego Kapitalizmu¹. Kierownictwo tej grupy i koordynację jej prac powierzono wówczas Zakładowi Ekonomicznemu Instytutu Zachodniego, uznając tym samym, jego dotychczasowy dorobek w zakresie badań integracyjnych oraz inicjatywy organizacyjne w tym zakresie. Kierownictwo grupy roboczej powierzono wicedyrektorowi Instytutu Zachodniego w Poznaniu drowi Zdzisławowi Nowakowi.

Uznając dotychczasowy dorobek naukowy i organizacyjny w zakresie badań kapitalistycznej integracji ekonomicznej, Polska Akademia Nauk powierzyła Zakładowi Ekonomicznemu Instytutu Zachodniego w Poznaniu organizację IV Międzynarodowej Szkoły dla Ekonomistów. Szkoły te, trwające każdorazowo około dwóch tygodni, mają zadanie zapoznania wszystkich jej uczestników z prowadzonymi przez poszczególne kraje badaniami i ich wynikami w zakresie problematyki współczesnego kapitalizmu, jego tendencji rozwojowych, występujących sprzeczności oraz skutków ekonomicznych i społecznych dla wewnętrznych, jak również międzynarodowych stosunków. Uczestnikami Szkoły są pracownicy naukowcy instytutów ekonomicznych Akademii Nauk oraz innych ekonomicznych placówek naukowych krajów socjalistycznych.

Zgodnie z programem IV Międzynarodowej Szkoły dla Ekonomistów w Poznaniu obrady rozpoczęto od problematyki dotyczącej pojęcia, istoty i charakteru integracji kapitalistycznej. W zakresie tej problematyki obradom przewodniczyli kolejno płk prof. dr Tadeusz Grabowski (WAP — Warszawa) oraz doc. dr Wirginia Grabska (PISM — Warszawa).

Pierwszy referat, na temat definicji i treści integracji kapitalistycznej wygłosił dr Miłko Daskałow z Bułgarskiej Akademii Nauk.

Powstanie EWG i nasilenie się tendencji integracyjnych w gospodarce kapitalistycznej, to jedno z najistotniejszych nowych zjawisk w ekonomice współczesnego imperializmu. Wyposażone w ponadpaństwowe uprawnienia i instytucje, powstały one na gruncie obiektywnych społeczno-ekonomicznych i politycznych przesłanek.

W warunkach powojennego kapitalizmu integracja stała się wyrazem ogólnej, obiektywno-historycznej tendencji do zbliżania i internacjonalizacji życia gospodarczego, kapitału, nauki i techniki. Bezpośrednią jej przyczyną było przejście do produkcji masowej i wielkoseryjnej. Zwiększenie optymalnych rozmiarów i zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw wymagało rozszerzenia rynków zbytu i tworzenia wielkich terytoriów ekonomicznych.

Integracja w warunkach współczesnego imperializmu to proces ekonomiczny i polityczny, będący produktem wyższego stopnia koncentracji produkcji i wywołujący określone zmiany w nadbudowie. Jednakże zmiany te nie wychodzą poza ramy kapitalistycznych stosunków produkcji, nie mogą zmienić społeczno-ekonomicznej natury kapitalizmu. Są natomiast wyrazem dążenia

¹ Na temat programu i działalności międzynarodowej grupy roboczej do spraw badania kapitalistycznej integracji ekonomicznej, patrz: „Przegląd Zachodni” nr 1/1971, s. 180 oraz nr 1/1972, s. 222.

imperializmu do przystosowania się do współczesnych warunków, w walce między dwoma systemami światowymi.

Równocześnie procesy integracji kapitalistycznej są odbiciem właściwych dla tej gospodarki sprzeczności wewnętrznych i próbą rozwiązania ich poprzez ekspansję imperialistyczną.

Dokonujący się proces państwowomonopolistycznego zjednoczenia 6 głównych zachodnioeuropejskich krajów kapitalistycznych, stał się dodatkowym bodźcem dla rozwoju sił wytwórczych na bazie kapitalistycznej własności i kapitalistycznych stosunków produkcji. Zlikwidowanie barier celnych między krajami członkowskimi EWG rozszerzyło granice rynku dla ekspansji kapitału monopolistycznego, co dało impuls nowej fali koncentracji i fuzji. Wraz z postępem naukowo-technicznym uwarunkowało to rozwój rentownych i konkurencyjnych przedsiębiorstw, zdolnych do przeciwstawienia się konkurencji gigantów amerykańskich. Rozszerzenie rynku było związane również z możliwością większej specjalizacji w ramach kapitalistycznej gospodarki kontynentu europejskiego. W efekcie, realizacja procesów integracyjnych, niezależnie od ich konfliktowego charakteru w sferze społecznej, doprowadziła do racjonalizacji i podniesienia efektywności produkcji kapitalistycznej. W tym sensie integrację trzeba rozpatrywać jako jeden z czynników powojennego wzrostu kapitalistycznej Europy.

Utworzenie EWG jako unii celnej, wyodrębniło w centrum Europy ugrupowanie dyskryminujące ekonomicznie kraje pozostałe. Poza EWG pozostała m. in. Wielka Brytania, która inspirowała powstanie drugiego ugrupowania. W rezultacie zamiast jednej, zjednoczonej Europy kapitalistycznej, powstały dwa rywalizujące ze sobą ugrupowania ekonomiczne i polityczne, co wywołało szereg nowych sprzeczności w imperializmie i pogłębiło różnice między EWG i USA.

Tworzenie takich zamkniętych ugrupowań zmienia stosunek sił w świecie imperialistycznym, w rezultacie czego zmienne są także formy walki o ekonomiczny podział świata. Poważnych sprzeczności ekonomicznych nie zdołały złagodzić umowy o liberalizacji handlu między krajami imperialistycznymi. Perspektywy zachodnioeuropejskiej integracji są związane ściśle z rozwojem kapitalistycznym gospodarki światowej i międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Z drugiej strony, związane są z bezpieczeństwem ogólnoeuropejskim i z dalszym rozwojem stosunków między krajami kapitalistycznymi i socjalistycznymi.

Podział imperialistycznej Europy w okresie powojennym i rosnąca, handlowo-polityczna dyskryminacja krajów trzecich jest czynnikiem ograniczającym i dezorganizującym normalny rozwój międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

Rozszerzenie EWG wskutek przyłączenia Wielkiej Brytanii i pozostałych „krajów — kandydatów” powiększy zakres dyskryminacji, doprowadzi do dalszego naruszenia tradycyjnych handlowych i gospodarczych związków w Europie i pogłębi trudności w handlu międzynarodowym.

Dziesięcioletnie istnienie i rozwój Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej udowodniło, że integracyjne procesy w gospodarce kapitalistycznej są zjawia-

skiem stosunkowo trwałym, którego nie można ignorować przy ustalaniu kierunku i form polityki krajów socjalistycznych. Tym bardziej, że np. stosunek do krajów socjalistycznych ma charakter dyskryminacyjny dwojakiego rodzaju. Po pierwsze wynika on z faktu, że kraje socjalistyczne należą do krajów trzecich (będących poza ugrupowaniem), po drugie, że są w specyficznym niekorzystnym sposobie traktowane (również przez inne kraje kapitalistyczne).

Ponieważ szanse zdecydowanej zmiany negatywnej postawy wobec krajów socjalistycznych w najbliższych 2-3 latach są, zdaniem autora, niezbyt duże uważa on za rzecz konieczną opracowanie efektywnej ekonomicznej strategii w stosunku do EWG oraz skoordynowanego działania w imię obrony własnych (tj. krajów socjalistycznych) interesów ekonomicznych.

Dr Svatopluk Tikal z Czechosłowackiej Akademii Nauk stwierdził, że pojęcie integracji zajmuje jedno z pierwszych miejsc w hierarchii niejasnych określeń w terminologii ekonomicznej. Pojęciu temu w ogólnym znaczeniu przypisuje się łączenie części w całość lub zespolenie niewielkich jednostek w nową dużą wspólnotę. Mianem tym oznaczają się, szczególnie w teorii niemarksistowskiej różnorodne zjawiska i procesy nie tylko w sferze makro- ale także mikro-ekonomiki.

Przez wiele lat, wśród ekonomistów marksistowskich przeważał pogląd, że te specyficzne procesy po II wojnie światowej wynikają przede wszystkim z zewnętrznych czynników ekonomicznych. W ten sposób często używano określenia „integracja imperialistyczna” w odniesieniu do ugrupowań integracyjnych w Europie zachodniej, a szczególnie w stosunku do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Tymczasem formuły „integracja” zaczęto używać w stosunku do powiązań gospodarczych państw socjalistycznych. Wyniknęła stąd potrzeba poznania głębokich, obiektywnych, napędowych sił procesu integracyjnego jednako- wych w kapitalizmie jak i socjalizmie, poznania, że jest to forma wyższej trwałej prawidłowości zmierzającej do internacjonalizacji ekonomiki, wynikająca z rozwoju sił wytwórczych w epoce rewolucji naukowo-technicznej. Oczywiście przy takim założeniu nie wolno pomijać faktu, że procesy te w obu systemach przebiegają w diametralnie odmiennych formacjach społeczno-ekonomicznych. Tkwią w tym podstawowe różnice w charakterze, metodach realizacji, formach zewnętrznych i skutkach społeczno-politycznych.

Niemarksistowscy badacze nie zmierzają do odkrycia obiektywnych napędowych sił procesów społecznych. Ekonomiczną integrację rozumieją jako dążność do ogólnoludzkiego ideału równości i równych możliwości, lub jako dążność do subiektywnego postawionego celu ekonomicznego. Dlatego w swoich pracach ograniczają się do oceny powierzchownej, ekonomicznej rzeczywistości i zajmują się metodami i środkami prowadzącymi do osiągnięcia określonych, częściowych celów.

Wśród niemarksistowskich ekonomistów istnieją znaczne różnice zdań odnośnie do pojęcia integracji makro-ekonomicznej. Jedni z nich uważają, że procesy te mają znaczenie jedynie w skali ogólnoswiatowej, inni znów widzą podstawę tych procesów w powiązaniach regionalnych. W związku z tym

zagadnieniem ukształtowały się nawet dwie szkoły. Pierwsza, tak zwana funkcjonalistów zwolenników liberalizmu, opierających formułę handlową typu *EFTA* lub *GATT* i doszukujących się formuły integracji w podobnego typu liberalnej formie; druga tzw. dyryżystów, uznających konieczność interwencjonizmu państwowego i tworzenie instytucji ponadnarodowych, które regulowałyby tego rodzaju procesy integracyjne. Wśród nich szczególną grupę stanowią tzw. instytucjonalisci, którzy sprawę integracji wiążą wyłącznie z tworzeniem instytucji międzynarodowych.

Rozpatrując pojęcie integracji międzynarodowej należy uważać, aby nie utożsamiać jej z pojęciem kooperacji, ponieważ oznaczałoby to w istocie rzeczy tworzenie międzynarodowych monopolii. Niektórzy badacze błędnie utożsamiają pojęcie integracji z dopasowaniem poszczególnych krajów do produkcyjnych kooperacji i specjalizacji produkcji realizowanej poprzez centralizację i koncentrację obiektywnych i subiektywnych czynników produkcji.

W ogólnym zarysie ekonomiczna integracja oznacza proces powstawania nowego, dużego organizmu ekonomicznego i usuwanie przeszkód, znajdujących się na drodze wzmagającego się procesu ogólnospołecznego podziału pracy i produkcji, podyktowanego rozwojem sił wytwórczych. Z kolei rozwój tych sił wymaga nie tylko przestrzennego podziału pracy i produkcji, przekraczającego granicę danego organizmu ekonomicznego, ale wymaga także uspołecznienia, w sensie kierowania siłami wytwórczymi jako całością ze strony wspólnoty. W ten sposób, ogólna społeczna kooperacja stanowi warunek istotny — koniecznym jest, aby proces postępował według uprzednio przyjętego planu biorącego pod uwagę nie tylko rezultaty produkcyjne, ale także potrzeby danej społeczności. Jest to zgodne z leninowską zasadą, że wszystkie gałęzie łączą się w jeden wspólny proces produkcyjny, którym należy kierować i rozdzielać jego rezultaty w interesie całej społeczności. A zatem, ekonomiczna integracja, to nie tylko proces historyczny rozwoju organizmu ekonomicznego, ale także historyczna tendencja do tworzenia ogólnospołecznej kooperacji. Kooperacja tego typu możliwa jest jednak jedynie w warunkach socjalizmu.

Dr Tibor Palankai z Węgierskiej Akademii Nauk, omawiając niektóre teoretyczne problemy kapitalistycznej integracji, ocenił proces integracji jako proces obiektywny, wynikający z rewolucji naukowo-technicznej. Rewolucja ta przynosi ze sobą nowy etap internacjonalizacji produkcji i wymiany, co ekonomiści marksistowscy uważają za podstawę międzynarodowej integracji ekonomicznej. Integracja to proces kompleksowy, obejmujący zarówno społeczne, jak i ekonomiczne dziedziny życia.

W literaturze ekonomicznej istnieje wiele klasyfikacji i podziałów tego zjawiska, dokonanych z różnych punktów widzenia. Autor uważa za niezbędne wprowadzenie pojęcia mikro- i makrointegracji.

Przez określenie „mikrointegracja” rozumie taki proces powiązań, który dokonuje się między poszczególnymi producentami, w formie międzynarodowych kooperacji przemysłowych, obrotu, w zakresie badań i rozwoju, czyli w formie wspólnych jednostek produkcyjnych. Makrointegrację definiuje na-

tomiast jako proces powiązań na poziomie społeczeństw, będący zespoleniem gospodarek narodowych jako samych w sobie jednostek makroekonomicznych.

Mikrointegracja osiągnęła zachodnioeuropejskie, a w niektórych dziedzinach i atlantyckie rozmiary, podczas kiedy makrointegracja ograniczyła się do organizacji regionalnej — EWG.

Mikro- i makrointegracja, niezależnie od różnorodnych możliwości rozwoju w czasie i przestrzeni, są ściśle ze sobą związane i nierozdzielne, a nawet określają i warunkują się wzajemnie. Związki w sferze produkcji napotykają na problemy makroekonomiczne i taka forma integracji nie może rozwijać się bez rozwiązań makroekonomicznych czy makroekonomicznej integracji. Z drugiej strony, każda międzynarodowa instytucja integracyjna czy mechanizm może działać tylko w warunkach faktycznych ekonomicznych powiązań, których podstawowym czynnikiem jest współpraca i związki produkcyjne.

Autor rozróżnia trzy podstawowe aspekty mikro- i makrointegracji:

1. Podział pracy. W przypadku mikrointegracji oznacza to, przy równoczesnej międzynarodowej specjalizacji między poszczególnymi gałęziami czy rodzajami produktów, a także handlem i poszerzonej kooperacji przemysłowej, jak również rozwiniętej wspólnej produkcji, bezpośrednie międzynarodowe ścisłe powiązania produkcyjne. Przez aspekt podziału pracy na poziomie makro rozumie nasilające się powiązania procesu reprodukcji typu ogólnospołecznego.
2. Stosunki własnościowe. Dotyczy to zmian w zakresie stosunków produkcyjnych, stanowiących, według autora, podstawę procesów integracyjnych.
3. Warunki formalne. Dotyczą one organizacji ekonomicznego kierowania i regulowania integracją. Integracja dokonuje się poprzez konkretnie określone instytucje. Najbardziej rozwinięte formy kapitalistycznej mikrointegracji — to międzynarodowe supermonopole, ogromne koncerny światowe czy kompanie multinarodowe. Tworząc przedsiębiorstwa przemysłowe w różnych punktach świata opracowują one swoją strategię w rozmiarach międzynarodowych, a możliwość manewrowania na arenie międzynarodowej stwarza dla nich sprzyjającą sytuację w walce przeciwko klasie robotniczej różnych krajów. Najbardziej rozwiniętą formą makrointegracji w kapitalistycznej gospodarce światowej jest EWG. Europejską Wspólnotą Gospodarczą to międzynarodowa państwowo-monopolistyczna instytucja, która wypełnia funkcję międzynarodowego państwowo-monopolistycznego regulowania w niektórych dziedzinach gospodarki.

Doc. dr Lucjan Ciamaga z Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego w Warszawie omówił istotę integracji gospodarczej i charakter międzynarodowych ugrupowań ekonomicznych w Europie. Podjął próbę scharakteryzowania dwóch przeciwstawnie istniejących w Europie ugrupowań ekonomicznych, tj. Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W krajach kapitalistycznych Europy zachodniej, tworzących obecnie EWG, poziom rozwoju sił wytwórczych był bezpośrednio po wojnie i u progu lat

sześćdziesiątych wyższy i bardziej wyrównany niż w krajach socjalistycznych; zniszczenia wojenne były tam znacznie mniejsze, a doświadczenia w rozwijaniu wzajemnej współpracy znaczniejsze niż między krajami socjalistycznymi, tworzącymi obecnie RWPG. Można by stwierdzić, bez ryzyka nadmiernego uproszczenia problemu, że dopóki nie zostaną wyczerpane możliwości tkwiące w rozwoju współpracy gospodarczej, przechodzenie do następnego, wyższego jej etapu, tj. do integracji — jest nie tylko niecelowe, ale i niemożliwe. Etap ten można przyspieszyć lub skrócić, ale nie można go przeskoczyć. A zatem sedno zagadnienia sprowadza się do przejścia od współpracy do integracji w konkretnym typie międzynarodowych stosunków gospodarczych, przy danym poziomie rozwoju sił wytwórczych i w określonych warunkach społeczno-politycznych i międzynarodowych.

Historycznie rzecz biorąc, współpraca gospodarcza pojawiła się jako wymiana dóbr i usług. Wiązało się z nią funkcjonowanie rynku, płatności międzynarodowych, konkurencji itp. Z czasem treść jej wzbogaciła się o przepływ kapitałów i siły roboczej.

Integracja pojawia się na pewnym, dość już wysokim szczeblu rozwoju sił wytwórczych, kiedy główne zadania gospodarcze, to jest współdziałanie w zakresie wzrostu gospodarczego, dochodu narodowego i pełnego zatrudnienia, są na tyle istotne a zarazem skomplikowane, iż nie mogą być efektywnie rozwiązywane w oparciu o dotychczasowe, stosunkowo luźne formy współpracy międzynarodowej. Jest ona zatem wyższą formą współpracy i to we wszystkich ważniejszych przejawach międzynarodowego życia społeczno-ekonomicznego, a nie tylko handlu zagranicznego i międzynarodowych płatności.

Jeżeli chodzi o kapitalizm, to integracja — najogólniej rzecz biorąc — ma przede wszystkim na celu podjęcie próby zorganizowania w określony sposób żywiłowej gospodarki rynkowej, stworzenia nowych możliwości w zakresie zbytu, dostosowanego do nowych możliwości produkcyjnych. W integracji chodzi nie tylko o zagwarantowanie wolnej konkurencji charakterystycznej dla współpracy okresu *laissez-faire*, ale również o ujednoczenie warunków konkurencji. Następnym problemem jest przepływ czynników produkcji. W integracji zachodzi nie tylko zagwarantowanie mobilności kapitału, ale i stworzenie jednolitego rynku kapitałowego, wspólnej polityki finansowej, kredytowej, fiskalnej i monetarnej.

Dalej, integracja ma zabezpieczyć nie tylko swobodę przenoszenia się pracy z kraju do kraju, ale prowadzenie wspólnej, jednolitej polityki na odcinku siły roboczej. Są to dalsze, nowe elementy nie mieszczące się w tradycyjnym pojęciu współpracy międzynarodowej.

Poza tym, w dotychczasowych ramach współpracy międzynarodowej w kapitalizmie, nie mieści się wspólna polityka rolna, jednolita i wspólna polityka transportowa, polityka regionalna, socjalna, zbliżenie ustawodawstw poszczególnych krajów itp. Są to główne cechy jakościowe odróżniające integrację od kapitalistycznej współpracy gospodarczej w kapitalizmie.

W świetle tego, co zostało powiedziane można stwierdzić, że w kapitaliz-

mie — nie licząc Beneluxu, EWWS i Euratomu² — jedynym ugrupowaniem państw, realizującym na szerokim froncie cele integracyjne, jest jak dotąd tylko Europejska Wspólnota Gospodarcza.

Nie stawia sobie, ani nie realizuje celów integracyjnych Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu, Wspólny Rynek Arabski, Środkowoafrykańska Unia Ekonomiczna i Celna, Unia Celna Krajów Afryki Równikowej, Wspólny Rynek Krajów Afryki Równikowej, Wspólny Rynek Krajów Afryki Wschodniej, Zachodnioafrykańska Unia Celna oraz Strefa Wolnego Handlu Australii i Nowej Zelandii. Charakter tych organizacji mieści się w tym, co rozumiemy pod tradycyjnym pojęciem współpracy gospodarczej.

Przechodząc do omówienia integracji socjalistycznej, doc. Ciamaga stwierdził, że formy współpracy międzynarodowej — integracja, jak wiadomo, jest wyższą formą tej współpracy — są funkcją celów gospodarczych. Realizacja zaś naczelnego celu, tj. maksymalnego zabezpieczenia potrzeb indywidualnych i społecznych wiedzie poprzez wzrost produkcji, dochodu narodowego i pełne zatrudnienie. O ile jednak cel główny, strategiczny, pozostaje niezmienny, o tyle zadania odcinkowe, wspierające realizację celu naczelnego, w miarę upływu czasu ulegają zasadniczej zmianie. Z tego punktu widzenia dotychczasową współpracę krajów RWPG można by, ogólnie rzecz biorąc, podzielić na dwa etapy: pierwszy, obejmujący lata 1942-1962 i drugi, zapoczątkowany w 1962 r.

Podstawowe zadanie pierwszego etapu polegało na wprężeniu współpracy do przebudowy struktury gospodarczej, zwłaszcza mniej rozwiniętych krajów członkowskich, do stworzenia podstaw dalszego, szybkiego ich wzrostu gospodarczego.

Na czoło zadań drugiego etapu wysunęła się współpraca w dziedzinie przebudowy i unowocześnienia struktury przemysłu. Wiązało się to z koniecznością przewyciężenia tendencji autarkicznych i przejścia od międzygałęziowego do wewnątrzgałęziowego podziału pracy, od ekstensywnych do intensywnych metod współpracy. W coraz większej mierze zaczęto odczuwać potrzebę uwzględnienia w działaniu bodźców i narzędzi ekonomicznych oraz mechanizmów rynkowych. Było to związane z odstępowaniem poszczególnych krajów od stosowania zasad sztywnej polityki gospodarczej, stawiającej na wyniki niezależnie od nakładów i z przechodzeniem tych krajów do polityki elastycznej. Z tym z kolei wiąże się skomplikowany zespół problemów pogłębienia specjalizacji międzynarodowej, zmiany jej charakteru oraz przechodzenia od luźniejszej do ściślejszej współpracy międzynarodowej. Był to więc pierwszy sygnał, że RWPG wyczerpała już w zasadzie możliwości tkwiące w rozwijaniu tradycyjnych form współpracy międzynarodowej. Równocześnie nie było jeszcze warunków dla przekształcenia jej w organizację typu integracyjnego. Życie podyktowało więc kompromis, polegający na włączeniu do realizacji głównego celu gospodarczego rozwiązań odcinkowych o charakterze integracyjnym. Takim odcinkowym rozwiązaniem typu integracyjnego było

² Fuzja władz EWG, EWWS i Euratomu wskazuje na tendencję do zacierania odrębności tych organizacji i stapiania się ich w jedną całość.

niewątpliwie połączenie systemów energetycznych krajów RWPG, powołanie do życia Wspólnego Parku Wagonów, a także w pewnej mierze — Intermetalu, Organizacji Przemysłu Łożyskowego itp.

W ostatnich latach Rada stanęła wobec konieczności dalszych zmian charakteru i form działania i dostosowania ich do nowych potrzeb. Konsekwencją zaś tej konieczności jest przekształcenie RWPG z ugrupowania rozwijającego głównie tradycyjne formy współpracy międzynarodowej w nowoczesną, międzynarodową organizację typu integracyjnego. Decyzja w tej sprawie zapadła w lipcu 1971 r. na XXV Sesji Rady w Bukareszcie. Przyjęto tam *Kompleksowy program dalszego pogłębienia i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG*. Program przewiduje rozwijanie takich form współpracy, które najlepiej odpowiadają aktualnym i przyszłym potrzebom wzrostu sił wytwórczych i poziomu technicznego poszczególnych krajów. Jednocześnie formy te, jeżeli same przez się nie są już formami współpracy typu integracyjnego, to mają doprowadzić, w przewidzianych przez program terminach, do integracji gospodarczej tych krajów.

Dr Z. Nowak z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, wygłosił referat na temat pojęcia i charakteru międzynarodowej integracji gospodarczej. W sposób szczegółowy omówił specyfikę zjawisk integracji ekonomicznej podkreślając jej obiektywny i równocześnie subiektywny charakter. Obszernie przedstawił to historyczne dokonujących się procesów integracyjnych, wreszcie omówił przedmiot i charakter międzynarodowej integracji ekonomicznej, zwracając przy tym szczególną uwagę na zasadę komplementarności integracyjnej — niezbędnego warunku dla rozwoju tych procesów. W końcowej części referatu scharakteryzował kryteria skuteczności międzynarodowej integracji ekonomicznej. Referat dra Z. Nowaka opublikowany został w całości w „Przełądzie Zachodnim” nr 2/1971 r.

O problemach NATO i integracji zachodnioeuropejskiej mówił płk prof. dr Waclaw Stankiewicz z Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie. Proces integracji w Europie zachodniej wiąże się szczególnie silnie z ogólnym procesem przygotowań wojennych prowadzonych w tym rejonie pod jawnym naciskiem imperializmu amerykańskiego. Cele militarne często pobudzały i przyspieszały poczynania integracyjne w Europie zachodniej, zaś mechanizm paktu północnoatlantyckiego wspiera nadal wysiłki integracyjne w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Struktura organizacyjna NATO obejmuje ogromną liczbę instytucji wypełniających nie tylko funkcje militarne, lecz także ekonomiczne i polityczne. Przeszło 20 wyspecjalizowanych komitetów i liczne agencje pracują bezpośrednio w dziedzinach związanych z integracją gospodarczą Europy zachodniej, a codzienną koordynację poczynania zapewnia Międzynarodowy Sztab-Sekretariat NATO. Liczne zintegrowane dowództwa stref wojennych i teatrów działań wojennych zapewniają łączność z regionalnymi ugrupowaniami gospodarczymi. Wielu przykładów poczynania integracyjnych dostarczają dzieje two-

rzenia Unii Zachodnioeuropejskiej i Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Koncepcje wydzielenia wojskowej koalicji Europy zachodniej, lub wzmocnienia pozycji państw członkowskich tego regionu w ramach NATO, są nadal lansowane przy okazji różnych przetargów prowadzonych z liderem paktu — Stanami Zjednoczonymi. Najnowszym przykładem w tym zakresie jest instytucja *eurogroup*, czyli tzw. *munitions lobby* (na wzór istniejącej przy Kongresie amerykańskim), będąca nieoficjalnym forum, na którym spotykają się przedstawiciele zachodnioeuropejskich państw NATO, dla uzgodnienia wspólnego stanowiska wobec aktualnych i przewidywanych pociągnięć Waszyngtonu. Po r. 1966 zarysował się interesujący obraz wykorzystania rozgałęzionej struktury NATO dla utrzymania w jej ramach „buntującej się” Francji.

Specyfika współczesnych koalicji militarnych, wyrażająca się m. in. w ich długotrwałym charakterze, umożliwia realizację skomplikowanego procesu rozbudowy jednolitego potencjału wojenno-ekonomicznego. Przewycięza się liczne sprzeczności interesów narodowych, aby umożliwić zarówno likwidację „wąskich gardeł” w mocach wytwórczych, istotnych z punktu widzenia strategii wojennej, jak i w celu pomnożenia koalicyjnych zasobów i wzmocnienia istotnych ogniw potencjału. Najwięcej sprzeczności rodzi się z przeciwstawności celów integracji wojskowej i gospodarczej. Niektóre rozwiązania, w rodzaju powołania do życia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz tzw. zielonego rynku, kryją za pokojowym i ogólnoeconomicznym szyldem bardzo stare koncepcje wojenno-ekonomiczne. Spośród takich koncepcji najczęściej daje znać o sobie zasada samowystarczalności (autarkii) w dziedzinie wyżywienia i surowców strategicznych.

W ostatnim dziesięcioleciu wiele pisze się w krajach NATO na temat integracji produkcji zbrojeniowej i tworzenia wspólnego rynku obrony. W istocie rzeczy po odbudowie przemysłu zbrojeniowego Europy zachodniej (z wyjątkiem brytyjskiego, który wyszedł z wojny poważnie wzmocniony) i pojawieniu się szczególnie wysokiego popytu na najnowsze systemy uzbrojenia ze strony *Bundeswehry*, wszczęte zostały kroki dla koordynacji produkcji i zakupów szczególnie kosztownych rodzajów sprzętu wojskowego. Po szoku, wywołanym pojawieniem się w kosmosie radzieckiego sputnika, w „natowskiej” Europie podjęto rozległe programy wspólnej produkcji rakiet taktycznych i operacyjnych na licencjach amerykańskich. Poważne siły i środki zaangażowano także w wielostronnych programach produkcji samolotów bojowych i mniejszych systemów broni konwencjonalnej. Stany Zjednoczone bez większego powodzenia próbują montować wspólny rynek sprzętu wojennego, aby złagodzić przede wszystkim własne trudności związane z ujemnym bilansem płatniczym. Bardzo aktywnie na polu integracji produkcji zbrojeniowej działa NRF, inicjując wiele programów i dążąc do współpracy z tymi partnerami, którzy znajdują się w czołówce technologii wojennej. Dynamiczny przemysł francuski nawiązuje współpracę z brytyjskim i zachodniemieckim, ale usiłuje także bronić swych interesów narodowych.

W procesie integracji produkcji zbrojeniowej uzyskano dotychczas tylko skromne rezultaty. Tłumaczy się to szczególnie trudnym obszarem działania,

na którym tradycje suwerenności i wiążące się z tym sprzeczności interesów nie dają się łatwo przewyciężyć. Z tych względów poszukuje się takich form i dziedzin integracyjnych, które pozwoliłyby wyjść z obecnego impasu. Dla przykładu, za takie dziedziny uważa się badania kosmiczne, tworzenie wspólnych placówek naukowo-badawczych i różnych wspólnot technologicznych.

Cały proces integracji wojenno-gospodarczej odbywa się w warunkach typowych sprzeczności współczesnego kapitalizmu. Dodatkowym źródłem tych sprzeczności jest również wtłoczenie wielu uczestników paktu w ramy takich programów o znaczeniu politycznym i militarnym, które znajdują się w głębokiej sprzeczności z narodowymi interesami gospodarczymi i społecznymi. Każde przedsięwzięcie w ramach polityki budowy wspólnego potencjału wojenno-ekonomicznego NATO napotyka na opory znacznej części partnerów, jak o tym świadczą chociażby przetargi o podział zadań i obciążeń, wynikających z programów rozbudowy koalicyjnej infrastruktury, polityki standaryzacyjnej i programów wspólnej produkcji systemów uzbrojenia. Trzeba jednak pamiętać, że mimo tych sprzeczności, rezultaty integracji wojskowo-gospodarczej w Europie zachodniej nie pozwalają nam lekceważyć tych poczynań i nakazują utrzymanie wysokiej czujności.

Doc. dr Wirginia Grabska z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie, omówiła problem integracji w ramach EWG wobec problemu ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej. Przedstawiła zagadnienie oddziaływania zewnętrznych czynników na kierunki przyszłego rozwoju EWG, ze szczególnym uwzględnieniem ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej.

Doc. Grabska wyszła z założenia, że integracja jest procesem ekonomicznym rozwijającym się na gruncie tendencji do internacjonalizacji produkcji. Optymalnym warunkiem dla realizacji tej tendencji jest swobodny udział wszystkich krajów w międzynarodowym podziale pracy. Wiadomo jednak, że zarówno w skali międzynarodowej, jak i w skali kontynentu europejskiego, optymalne warunki dla realizacji tej tendencji nie występują. Napotyka ona na przeszkody w postaci: 1) różnic ekonomicznego rozwoju poszczególnych gospodarstw narodowych; 2) odrębności ich systemów społeczno-gospodarczych; 3) bariery w dziedzinie handlu zagranicznego, a także w przepływie czynników produkcji.

Przyczyny te oddziałują na zwężenie zasięgu międzynarodowego podziału pracy. W konkretnych warunkach Europy zdecydowały one, że bardziej realne rezultaty jego rozwoju wystąpiły w ramach organizmów węższych, subregionalnych. Nie zmienia to jednak sytuacji, w której współpraca na szerszej podstawie, w porównaniu do ram subregionalnych stwarza nowe efekty, zwłaszcza dla państw o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego. Dlatego też należy sądzić, że te same przyczyny, które doprowadziły kraje zachodnioeuropejskie do rozwoju integracji będą je pchać do rozwoju międzynarodowego podziału pracy w skali europejskiej.

Dotychczasowa koncepcja rozwoju integracji raczej negatywnie oddziaływała na rozwój przemysłowego podziału pracy w Europie. Z uwagi na swój

polityczny charakter, integracja w ramach EWG nie sprzyjała umacnianiu więzów zwłaszcza między wschodnią i zachodnią Europą. Występuje tendencja do zachowania tej postawy również w przyszłości. Działa w tym kierunku rozbudowywanie przez EWG sfery handlu preferencyjnego (specjalne umowy preferencyjne z niektórymi krajami europejskimi, rozszerzenie ram EWG). Do tego zmierza także planowana wspólna polityka handlowa EWG. To subiektywne działanie częstokroć podyktowane względami politycznymi, sprzeczne jest jednak z wymogami obiektywnego rozwoju i w dalszej perspektywie także z ekonomicznymi interesami samych krajów EWG.

Integracja zachodnioeuropejska ma bezwzględnie, jęszcze obecnie, znaczne możliwości rozwoju, czego dowodem jest to, że EWG proces ten rozwija zarówno w głąb, jak i wszerz. Integracja ułatwia pokonywanie szeregu trudności występujących w rozwoju krajów zachodnioeuropejskich, ale jednocześnie rodzi ona nowe trudności i zjawiska o implikacjach wewnętrznych i zewnętrznych.

Te trudności nie zawsze będą mogły być rozwiązywane przy pomocy dalszej intensyfikacji procesów integracyjnych w ramach subkontynentalnych. Korzystniejsze warunki dla ich przezwyciężania stwarza powiększająca się możliwość rozwijania współpracy gospodarczej między wszystkimi państwami europejskimi.

Również kraje socjalistyczne w szerszym niż dotąd zasięgu dostrzegają korzyści współpracy ogólnoeuropejskiej, zwłaszcza że po osiągnięciu wyższego szczebla rozwoju, ich gospodarka przybiera coraz bardziej otwarty charakter.

Istnieją więc, nie mówiąc o sprzyjającej atmosferze politycznej, potężne siły ekonomiczne, które pchają obie części Europy do silniejszego i bardziej wszechstronnego rozwijania stosunków gospodarczych. Dlatego też obecnie obserwować możemy w zakresie tendencji rozwojowych Europy, jakby nakładanie się na siebie dwóch obiektywnie uwarunkowanych procesów: dążenia do integracji regionalnej oraz procesu szerszego, opartego na występującej zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych potrzebie internacjonalizmu produkcji czyli współpracy gospodarczej w skali całego kontynentu.

Nie są to procesy jednorodne pod względem ich społeczno-ekonomicznej treści, a zatem nie mogą się one wzajemnie wykluczać. Rozwój ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej nie może przybrać charakteru i cech procesu integracyjnego. Pełna ekonomiczna integracja może bowiem dokonywać się tylko między państwami o jednorodnym systemie społecznym i ekonomicznym. Jednakże rozwój ogólnoeuropejskiej współpracy może i będzie wywierać wpływ na charakter subregionalnych procesów integracyjnych w obu częściach Europy. Dotyczy to zwłaszcza aktualnych kierunków rozwoju EWG, które zawierają wiele hamulców dla prawidłowego kształtowania się przemysłowego podziału pracy w skali ogólnoeuropejskiej.

Zakres i siła oddziaływania tej nowej tendencji zależeć będzie oczywiście, od stopnia aktywizacji sił zainteresowanych w tym kierunku rozwoju oraz narastania po obu stronach potrzeby rozwijania takiej współpracy.

W tej chwili w stosunkach między państwami wschodniej i zachodniej

Europy wyraźnie zarysowały się dwa zjawiska, które będą mieć poważny wpływ na rozszerzanie płaszczyzny współpracy ogólnoeuropejskiej, z możliwością oddziaływania na dalsze kształtowanie się koncepcji integracyjnej EWG, mianowicie

— przygotowywana konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy, której centralnym punktem w zakresie spraw ekonomicznych stanie się niewątpliwie przedsięwzięcie kroków zmierzających do stopniowego usuwania hamulców w rozwoju współpracy w skali ogólnoeuropejskiej;

— narastająca po obu stronach świadomość potrzeby przemyślenia na nowo instytucjonalnych wymogów handlu i współpracy gospodarczej między dwoma centralnymi ośrodkami integracyjnymi w Europie, czyli ustalenia płaszczyzny stosunków między RWPG i EWG.

Płk prof. dr Tadeusz Grabowski z Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie, omówił zagadnienie stosunków ekonomicznych Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, z państwami socjalistycznymi.

Mechanizm integrujący stworzony w EWG zawiera w sobie elementy, które dotyczą bezpośrednio interesów państw nie wchodzących do tego ugrupowania, a więc także socjalistycznych. Prof. Grabowski omówił główne elementy tego mechanizmu oraz określił ich wpływ na rozwój wymiany handlowej między EWG a państwami socjalistycznymi. Ogólnie stwierdzić można, że integracja zachodnioeuropejska, z punktu widzenia rozwoju międzynarodowych stosunków ekonomicznych jest czynnikiem negatywnym. Wynika to z faktu, że partnerzy handlowi spoza EWG są w mniej korzystnej sytuacji niż ich konkurenci z obszaru integrowanego, na skutek ułatwień jakie stwarza tym ostatnim wewnątrz EWG mechanizm unii celnej oraz z szeregu elementów zewnętrznej polityki handlowej, prowadzonej przez władze EWG. Dotyczy to w pierwszym rzędzie krajów socjalistycznych, wobec których działają, nie zniesione do końca, różnorodne ograniczenia ilościowe itp. będące pozostałościami okresu „zimnej wojny”. Czynnikiem utrudniającym dostęp na rynki EWG, w szeregu wypadków jest wspólna zewnętrzna bariera celna.

Biorąc pod uwagę aktualną strukturę eksportu krajów socjalistycznych do obszaru EWG, w której przeważają artykuły pochodzenia rolnego — kraje socjalistyczne napotykają w eksporcie na szczególne trudności, będące wynikiem systemu protekcyjnego, stworzonego w EWG w stosunku do własnego rolnictwa. Mechanizmy zewnętrznej polityki handlowej w tej dziedzinie są znacznie trudniejsze do pokonania niż tradycyjne środki polityki handlowej w postaci ceł. Wynika to także z dość znacznego stopnia zintegrowania polityki handlowej krajów EWG. Trudności w dziedzinie eksportu rolno-spożywczego dla krajów socjalistycznych, wynikające z procesu zachodnioeuropejskiej integracji, obejmą także rozszerzony rynek po przystąpieniu do EWG Wielkiej Brytanii i kilku innych powiązanych z nią krajów, które są tradycyjnym obszarem zbytu rolnego państw socjalistycznych, a szczególnie Polski.

Jednym z zagadnień, jakie wytworzył proces integracji zachodnioeuropejskiej w dziedzinie stosunków gospodarczych z państwami nie wchodzącymi

do tego ugrupowania — jest koncepcja wspólnej polityki handlowej wobec „krajów trzecich”, a w szczególności krajów socjalistycznych. Referent omówił główne założenia tego rodzaju polityki, a w szczególności przesłanki, które leżą u podstaw jej opracowania i wdrażania w życie. Przesłanki te noszą zarówno charakter ekonomiczny, jak i polityczno-militarny. Dotychczas krajom EWG, mimo wysiłków biurokratycznego aparatu tego ugrupowania, nie udało się doprowadzić do uzgodnienia i wcielenia w życie tego rodzaju polityki. Przyczyna tkwi przede wszystkim w sprzecznościach, jakie istnieją między poszczególnymi krajami w dziedzinie tendencji zewnętrznej polityki handlowej. W stosunkach z krajami EWG, kraje socjalistyczne wchodzące w skład RWPG rozwijają wymianę handlową oraz inne formy współpracy gospodarczej na bazie dwustronnej. Należy jednak liczyć się z tym, że postępujący proces integracji doprowadzi do ustalenia zasad odpowiedniego współdziałania w zakresie polityki gospodarczej.

Nie przesądza to charakteru tej wspólnej polityki. Może ona mieć — jeśli chodzi o kraje socjalistyczne — zarówno cechy polityki restrykcyjnej, jak i ułatwiającej współpracę gospodarczą Wschód—Zachód. Zależy to od układu sił społeczno-politycznych w EWG i jej organach, a także w krajach członkowskich tego ugrupowania.

Prof. dr Bronisław Rudowicz z Uniwersytetu Gdańskiego, omówił związki między rozwojem kapitalizmu państwowomonopolistycznego i imperialistycznej integracją gospodarczą.

Badania nad kapitalistyczną integracją gospodarczą powinny dać odpowiedź na pytanie, jaki wpływ na powstanie i rozszerzanie się procesów integracyjnych posiada rozwój kapitalizmu państwowomonopolistycznego; z drugiej strony, należałoby zbadać, na ile procesy integracji gospodarczej we współczesnym kapitalizmie wywierają wpływ i w jakim kierunku na rozwój kapitalizmu państwowomonopolistycznego. Procesy te i wzajemne związki nie znalazły dotąd odpowiedniego odzwierciedlenia w marksistowskiej literaturze ekonomicznej.

Obserwowana obecnie integracja gospodarcza w kapitalizmie, mogła zrodzić się jedynie na gruncie stosunkowo wysokiego stopnia rozwoju sił wytwórczych i zaostrzonej sprzeczności między rozwiniętymi siłami wytwórczymi a kapitalistycznym charakterem stosunków produkcji. One to powodowały nieuchronne przeradzanie się kapitalizmu monopolistycznego w kapitalizm państwowomonopolistyczny.

Biorąc pod uwagę wzajemne współzależności między ekonomiką i polityką w kapitalizmie drugiej połowy XX w. dostrzegamy, że imperialistyczna międzynarodowa integracja gospodarcza wyrosła jako wynik rozwoju sił wytwórczych na etapie kapitalizmu państwowomonopolistycznego, który uruchomił tendencje do internacjonalizacji produkcji i cyrkulacji towarów. Natomiast światowy system socjalistyczny, rozpad systemu kolonialnego imperializmu i zmiany układu sił w obrębie świata kapitalistycznego, stały się czynnikami przyspieszającymi procesy integracji gospodarczej. W krajach Europy za-

chodniej kapitalizm państwowomonopolistyczny, ze swymi skutkami ekonomicznymi i społecznymi, stworzył wewnętrzne warunki dla tworzenia powiązań między poszczególnymi monopolami i gałęziami gospodarki narodowej, ich integracji w skali regionalnej. Monopole zachodnioeuropejskie wyraźnie dostrzegały korzyści płynące z ekonomicznej integracji regionalnej — głównie od strony możliwości poszerzenia rynków zbytu na swoje towary. W integracji widziały one szanse umocnienia swej pozycji wobec monopoli i państw spoza bloku integracyjnego.

Obserwując dotychczasowy proces i mechanizm powstawania i rozwoju integracji gospodarczej w kapitalizmie można wysunąć tezę, że integracja ta powstawała i mogła powstać w warunkach zaawansowanego rozwoju kapitalizmu państwowomonopolistycznego, z drugiej zaś strony, wyraźnie nasila ona wzrost kapitalizmu państwowomonopolistycznego. Już sama skłonność, zamierzenie i chęć zintegrowania się gospodarczego państw określonego regionu wzmacnia powiązania między aparatem państwa kapitalistycznego a kapitałem prywatnym, głównie wielkim kapitałem finansowym. Państwo jako organ burżuazji już w okresie przygotowawczym do integracji wyraźnie wzmacnia swoje wielorakie funkcje w płaszczyźnie gospodarczej, które nie słabną w trakcie formowania i funkcjonowania bloku integracyjnego. W określonym zakresie muszą być uwzględnione przez państwo burżuazyjne również interesy o charakterze ogólnospołecznym i ogólnonarodowym.

Wzrost zjawiska kapitalizmu państwowomonopolistycznego w samym procesie integracji gospodarczej jest warunkowany koniecznością zajęcia przez kapitał narodowy jak najkorzystniejszej pozycji w bloku integracyjnym. Tworzenie instytucji ponadnarodowych, prowadzenie wspólnej polityki wobec krajów trzecich oraz ujednoczenie polityki w obrębie bloku integracyjnego rodzi w pewnym sensie nowe zjawisko — formę międzynarodowego kapitalizmu państwowomonopolistycznego. Zjawisko to wymaga również konkretnych badań naukowych. Głębszej analizy wymagają nowe formy powiązań między umiędzynarodowionym w ramach integracji gospodarczej kapitałem a aparatem państwa burżuazyjnego poszczególnych krajów integrujących się oraz powstającymi instytucjami o charakterze ponadnarodowym.

Faktem jest, że procesy kapitalistycznej integracji gospodarczej przebiegały i przebiegają przy bezpośrednim zaangażowaniu władzy państwowej krajów integrujących się. Cele i zadania stojące przed integracją wymagają daleko posuniętego interwencjonizmu państwowego, bez którego niemożliwe byłoby „ujednoczenie” polityki narodowego kapitału. Praktycznie rzecz biorąc, państwo firmuje działalność integracyjną we wszystkich płaszczyznach. Pod naciskiem państwa burżuazyjnego dokonywane są określone przedsięwzięcia, które mają umocnić pozycję kapitału narodowego w obrębie bloku integracyjnego. Przykładem mogą tu być różnego rodzaju fuzje przedsiębiorstw dokonywane pod kątem umocnienia pozycji rodzimego przemysłu.

Drugą grupę zagadnień podczas trwania IV Międzynarodowej Szkoły dla Ekonomistów stanowiły problemy mechanizmów działania integracji kapitalistycznej. Obradom tym przewodniczyli prof. dr Wacław Wilczyński z Wyz-

szej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu oraz prof. dr Józef Rutkowski z Politechniki Szczecińskiej.

Wykład na temat ekonomicznego mechanizmu państwowomonopolistycznej integracji i jego sprzeczności, wygłosił doktor Jurij Sziszkow z Instytutu Światowej Gospodarki i Stosunków Międzynarodowych Akademii Nauk ZSRR. Na wstępie stwierdził, iż aktualnie można mówić o trzech podstawowych typach integracji ekonomicznej: socjalistycznej, państwowomonopolistycznej i krajów rozwijających się. Każda z nich posiada swoją specyficzną ekonomiczną podstawę, własną koncepcję rozwoju. Tak np. integracja socjalistyczna, oparta na własności środków produkcji, ma obiektywną możliwość rozwoju kierowanej gospodarki planowej. Natomiast w integracji kapitalistycznej podstawowym prawem pozostaje mechanizm rynkowy. I jakkolwiek kapitalizm stosuje tu już szereg narzędzi z zakresu polityki gospodarczej, jak dotąd, nie może podporządkować całości interesom ogólnospołecznym, kierując się nadal celami prywatnomonopolistycznymi. Prywatne firmy, dokonując niejednokrotnie planowych operacji w swojej wąskiej dziedzinie, nie mogą ich powielić na skalę ogólnonarodową. Istotne różnice występują w mechanizmach działania obu typów integracji. Przez pojęcie „mechanizmu” należy tu rozumieć całokształt materialnych bodźców i form organizacyjno-gospodarczych, które zapewniają funkcjonowanie międzynarodowego ekonomicznego kompleksu w ramach integrujących się krajów. Mechanizm integracji socjalistycznej, polega na międzynarodowej koordynacji narodowych planów gospodarczych, na planowym rozwoju zewnętrznyrynkowych, naukowo-technicznych i bezpośrednio produkcyjnych związków między krajami — uczestnikami. Integracji państwowomonopolistycznej przyświeca cel zabezpieczenia większej swobody dla konkurencji i innych sił rynkowych, regulujących narodowo-gospodarcze proporcje i stymulujących ekonomiczne procesy w krajach kapitalistycznych. Wszystkie plany i programy mają za zadanie ustalenie „prawideł gry” między konkurującymi krajami. J. Sziszkow zacytował tu Balassa, według którego istnieją następujące stopnie integracji:

- strefa wolnego handlu; usunięcie ograniczeń ilościowych i taryfowych,
- unia celna; unifikacja taryf i ustalenie jednej bariery importowej,
- wspólny rynek; unia celna poszerzona o przepływy kapitałów, siły roboczej i usług,
- unia ekonomiczna; gdzie występują już zręby wspólnej polityki gospodarczej,
- pełna integracja; unifikacja walutowej, finansowej i antykryzysowej polityki oraz powołanie ponadpaństwowej administracji.

Autor stwierdza, że życie wniosło już do tego podziału istotną korektę.

Naczelnym celem państwowomonopolistycznej integracji jest utworzenie możliwie jednolitego, dużego, wielonarodowego rynku. Ważne to jest szczególnie dla małych krajów, które tylko w ten sposób mogą znaleźć warunki dla optymalnego rozwoju swojej gospodarki, zastosować podział pracy i podnieść jej efektywność. Oczywiście celem takiego poszerzonego rynku nadal pozostaje możliwie szybki i wysoki zysk. Duży rynek wewnętrzny stwarza nowe możliwości eksploatacji siły roboczej i stwarza dogodne warunki kon-

kurencji między samymi kapitalistami. Ten specyficzny aspekt odegrał dużą rolę w traktacie rzymskim.

Omawiając mechanizmy działania *EFTA* i *EWG* — J. Sziszkow stwierdza, że nawet tu wolny przepływ towarów posiada szereg hamulców w postaci tzw. barier nietaryfowych, których, według danych *GATT*, w 1969 r. stosowano aż 2,6 tys. Okazuje się także, że ograniczenia importowe w wielu państwach *EWG* w ostatnich latach wzrosły, jakkolwiek oficjalnie unia taryfowa została tam dokonana już w 1968 r. Praktyka nie tylko na przykładzie obrotu towarowego, ale także przepływu kapitału usług i siły roboczej wykazała, że mechanizm zachodnioeuropejskiej integracji nie może być oparty wyłącznie na czysto rynkowych podstawach. Dalszym etapem rozwoju procesów integracyjnych w Europie zachodniej ma być unia ekonomiczna i walutowa, stanowiąca niejako „czwarty stopień” integracji. Realizacja tego zamierzenia stanowić będzie nowy jakościowo etap. Pełna realizacja oznaczałaby, że w międzynarodowych stosunkach kapitalistycznych prawidła rynkowe, zastąpią prawidła państwowo-sterujące. Miałyby to być formuła kontroli ponadpaństwowej w zakresie mechanizmów działania, taka jaka obecnie występuje wewnątrz wielu krajów kapitalistycznych np. w zakresie polityki antyinflacyjnej, kredytowej, rynku pracy, podnoszenia kwalifikacji itp.

Podstawowy kierunek działania mechanizmu integracji kapitalistycznej to stopniowe przechodzenie, od mikro- do makroekonomicznej integracji. Zgodnie z tym, kierunek stosowania praw rynkowych i metod kierowania przesuwa się ku metodom państwowego, — a ściślej, ponadpaństwowego sterowania. Równocześnie obserwuje się, że im bardziej złożone stają się stosunki ekonomiczne i im bardziej dotyczy to ogólnych interesów, tym ostrzej przejawia się sprzeczność między prywatnowłasnościową i państwowomonopolistyczną stroną mechanizmu integracyjnego. W wyniku tych sprzeczności należy oczekiwać, że dalszy postęp w zakresie integracji będzie się opóźniał.

Sprzeczność interesów wynika również z potrzeby dalszej centralizacji podejmowania decyzji przez organa ponadnarodowe wspólnoty, a narastającą niechęcią międzynarodowych grup finansowych w przekazywaniu suwerennych praw swojej władzy gospodarczej tym organom.

Istotnym zagadnieniem dla dalszego działania mechanizmu integracji kapitalistycznej jest konieczność terytorialnego poszerzenia tego procesu na inne kraje, które znajdują się w zasięgu oddziaływania bloku integrującego się.

Im bardziej rozwija się mechanizm działania integracji „w głąb”, tym coraz ostrzej zarysowuje się potrzeba jego rozwoju „wszerz”. Tymczasem, każdy nowy członek wspólnoty pogłębia narastanie trudności. Wreszcie utrudnieniem procesów integracyjnych poszczególnych państw są wewnętrzne trudności typu kryzysów walutowych i sporów handlowych, wspólnej polityki itp.

Istnieją dwie alternatywy — albo kapitalizm państwowomonopolistyczny posiadający dostatecznie dużo sił wewnętrznych, przezwycięży trudności i stworzy nową jakościowo formę mechanizmu działania wspólnoty integracyjnej — albo, przeważą tendencje dezintegracyjne i sprzeczności wewnętrzne uniemożliwią stworzenie jednolitego mechanizmu, co mogłoby zagrozić samej istocie procesów integracyjnych w kapitalizmie.

Drugim referentem tej grupy problemowej był doktor Jurij Bieljajew z Instytutu Światowej Gospodarki Systemu Socjalistycznego AN ZSRR. Skoncentrował się na problemie istotnych różnic między dwoma typami integracji socjalistycznej i kapitalistycznej wykazując istotne rozbieżności w samym pojęciu jak i mechanizmie działania obu typów integracji.

Zdaniem J. Bieljajewa, różnice między obu typami integracji polegają na tym, że różna jest materialna baza wyjściowa dla ich istnienia, podobnie jak różny jest historyczny okres rozwoju wzajemnych powiązań gospodarczych między krajami wchodzącymi w skład RWPG i EWG. Różne są warunki w których dokonują się procesy integracyjne — w kapitalistycznej integracji polegają na układach multilateralnych, w RWPG na bilateralnych. Schematy powiązań ekonomicznych także są różne, uwzględniając potrzeby poszczególnych partnerów w ramach RWPG. Tak np. ZSRR nawiązuje związki ekonomiczne po linii: dany kraj — Związek Radziecki. Mechanizm zarządzania w RWPG ma charakter całkowicie planowy; elementy towarowo-pieniężne w tym układzie posiadają ważną ale podporządkowaną rolę. W krajach RWPG decyzje na poziomie makro podejmowane są stosunkowo szybko, podczas gdy na poziomie mikro realizowane są znacznie wolniej; odwrotnie jak w EWG. Różne są także instytucjonalne mechanizmy obu typów integracji. Organa RWPG nie są ponadnarodowym narzędziem nacisku, stąd ostre kolizje międzynarodowej współpracy są tu wykluczone.

Prof. dr Waław Wilczyński, zwrócił uwagę na rolę rynku integracji kapitalistycznej i socjalistycznej.

Źródłem poczynań integracyjnych w obozie socjalistycznym jest przekonanie, że dzięki świadomemu działaniu współpracujących ze sobą krajów ukształtuje się optymalny międzynarodowy podział pracy, zapewniający najkorzystniejszą proporcję między społecznymi efektami rzeczowo-użytkowymi a wydatkowanymi nakładami. Świadomy, planowy charakter poczynań integracyjnych w obozie socjalistycznym pozwala więc na bezpośrednie działanie na rzecz maksymalizacji społecznych efektów integracji. Istnieje przy tym możliwość wykorzystania w sposób świadomy i znacznie szerszy aniżeli w kapitalizmie korzyści wynikających ze zwiększonej, rzeczowej, przestrzennej i czasowej skali gospodarowania.

Motywacja integracji kapitalistycznej ma podłoże mikroekonomiczne i prywatnościowe nawet wtedy, gdy oficjalne dokumenty mówią o korzyściach społecznych, wzroście dochodu narodowego itp. Cechą wielu oświadczeń i wypowiedzi na ten temat jest podkreślanie automatyzmu dobroczynnych konsekwencji społecznych, jakie pojawiają się w wyniku optymalizacji warunków gospodarowania. W integracji kapitalistycznej efekty społeczne tego procesu mają więc programowo charakter wtórny, pośredni, towarzyszący korzyściom mikroekonomicznym, prywatnokapitalistycznym.

Mikroekonomiczne i prywatnościowe podłoże integracji kapitalistycznej wpływa na sposób formułowania jej warunków i interpretację jej treści. Za czynnik decydujący uważa się stworzenie warunków instytucjonalnych, umożliwiających samoczynne funkcjonowanie zintegrowanej gospo-

darki. Warunki te sprowadzały się niegdyś do stworzenia rynku, cechującego się swobodą przepływu siły roboczej, towarów i kapitału. W miarę narastania objawów niedostateczności takiego „klasycznego” rozwiązania, zaobserwować można rozszerzanie się zakresu polityki adaptacyjnej państw i regionów do uprzednio podjętych wspólnych decyzji.

W systemie kapitalistycznym nacisk położono na stworzenie i funkcjonowanie mechanizmu gospodarki zintegrowanej, a nie na cele, do których zrealizowania integracja winna się przyczynić.

Scalenie gospodarcze krajów socjalistycznych traktowane jest natomiast jako narzędzie świadomego realizowania określonych celów i związanych z nimi konkretnych przedsięwzięć. Punkt ciężkości poczynań integracyjnych przesuwa się tu na problematykę i warunki wyboru strukturalnego, na kształtowanie programów rozwoju ekonomicznego wspólnoty socjalistycznej jako całości i poszczególnych jej członków. Stąd nacisk na koordynację planów gospodarczych krajów członkowskich. Niedopuszczalnym uproszczeniem byłoby jednak poprzestanie na apoteozie „planowej” integracji socjalistycznej i przeciwstawieniu jej „wulgarnej” integracji kapitalistycznej poprzez rynek.

Istota problemu polega na tym, że integracji kapitalistycznej brak od początku świadomego kształtowania procesów gospodarczych, mających na celu doprowadzenie do osiągnięcia rzeczywistych korzyści społeczno-ekonomicznych. Uświadomienie wagi tych celów jest jednym z głównych założeń integracji państw obozu socjalistycznego. Dostrzegając jakościową przewagę integracji socjalistycznej, nie wolno nie doceniać znaczenia istniejących jeszcze braków funkcjonalnych, dotyczących na przykład codziennych kontaktów, transakcji, rozliczeń itp. Odbijają się one ujemnie na wielkości obrotów handlu zagranicznego krajów socjalistycznych, opóźniają reakcję na zjawiska gospodarcze, utrudniają wzajemne przenikanie innowacji.

Socjalistyczny system gospodarczy nastawiony jest przede wszystkim na świadomy wybór strukturalny i decyzje kształtujące długookresowo charakter rozwoju gospodarczego. Międzynarodowy podział pracy nie polega jednak wyłącznie na dalekowzrocznych decyzjach planistycznych. Skutkiem tych decyzji są wzajemne, rosnące dostawy i usługi, transakcje i płatności. Powstaje pytanie, czy międzynarodowy podział pracy w jego mechanizmie realizacji może się opierać wyłącznie na wcześniejszych ustaleniach planowych. Otóż najlepiej nawet opracowany plan, nie może i nie powinien zawierać wszystkich szczegółów związanych z wykorzystaniem potencjału produkcyjnego i przeznaczeniem produkcji. Jedną z głównych przesłanek reform systemu funkcjonowania gospodarki w krajach socjalistycznych jest konieczność zapewnienia swobody manewru i elastyczności przestawień produkcji, aktywizacja eksportu i uelastycznienie importu.

Tak więc w systemie socjalistycznym mechanizm wyboru powinien zostać uzupełniony sprawnie działającym, swobodnym mechanizmem decyzji krótkookresowych, transakcji i rozliczeń.

Specyficzną cechą współczesnego mechanizmu rynkowego w kapitalizmie

jest z jednej strony znana mobilność (przenośność) środków produkcji i siły roboczej, a z drugiej strony, oligopolistyczny charakter rynku ze wszystkimi jego wadami. Rynek oligopolistyczny cechuje chwiejność równowagi, stosowanie pozaekonomicznych środków walki konkurencyjnej, dominacja producentów nad rynkiem i nabywcami. Mechanizm rynkowy w warunkach oligopolu sprzyja bardziej ekspansji najsilniejszych koncernów, aniżeli realizacji społeczno-ekonomicznych motywów integracji. Nie zmienia to jednak faktu wysokiej efektywności ekonomicznej krótkookresowego międzynarodowego podziału pracy, realizującego się w kapitalizmie żywiłowo poprzez mechanizm rynkowy. Świadczy o tym niezwykle silna dynamika wymiany międzynarodowej, wyprzedzająca tempo wzrostu produkcji.

Analiza roli rynku w integracji kapitalistycznej i socjalistycznej dowodzi, że wszelka fetyszyzacja tego mechanizmu prowadzi do uproszczeń i błędów. Nadzieje na automatycznie dobroczynne działanie rynku w warunkach panowania monopolu są złudne. Świadczą o tym rozliczne trudności, jakie ma w swym funkcjonowaniu Europejska Wspólnota Gospodarcza, a także obawy przed niemożnością sprawnego zarządzania rozszerzoną obecnie wspólnotą, wyrażane przez czołowych przedstawicieli „szóstki”.

Za niewłaściwe wypada uznać aprioryczne odrzucanie mechanizmów typu rynkowego we wspólnocie socjalistycznej. Mechanizmy transakcji i rozliczeń typu rynkowego należy w socjalizmie uznać za podporządkowane wprawdzie celom długookresowym, ale wygodne, efektywne narzędzie integracji na co dzień. Nie wydaje się bowiem możliwe uzyskanie pełnych korzyści z integracji, przy poprzestawaniu jedynie na koordynacji decyzji strukturalnych i długookresowych.

Doc. dr Zbigniew Klepacki ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, omawiał proces podejmowania uchwał w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej w latach 1958 - 1971.

Po przeanalizowaniu procesów podejmowania uchwał w EWG z punktu widzenia formalno-prawnych postanowień jej traktatu oraz praktyki, referent wskazał na rolę poszczególnych organów EWG w tym procesie, jak i trendów występujących w nim w ciągu 14 lat funkcjonowania Wspólnoty, wreszcie rozważył ewentualne kierunki jego rozwoju w przyszłości.

Zgodnie z postanowieniem traktatu EWG, najważniejszym organem w procesie podejmowania uchwał jest Rada, centralny organ EWG odpowiedzialny za realizację postanowień traktatu, dla którego zastrzeżone zostało prawo podejmowania uchwał w najważniejszych sprawach. Duże znaczenie posiada także Komisja, której kompetencje sprowadzają się do funkcji zarządzająco-wykonawczych i nadzorowania realizacji postanowień traktatu oraz uchwał organów EWG. Ma ona prawo przede wszystkim do opracowywania zaleceń i opinii, które mają charakter doradczy.

Powyższe dwa organa faktycznie decydują — z punktu widzenia postanowień traktatu — o procesie podejmowania uchwał w ramach EWG. Zgodnie z jego postanowieniem, w procesie tym bierze udział jeszcze pięć innych

organów EWG: Parlament Europejski, Komitet Ekonomiczno-Społeczny, Komitet Walutowy, Komitet Doradczy do Spraw Transportu i Trybunał Sprawiedliwości. Rola tych organów w powyższym procesie, za wyjątkiem Trybunału Sprawiedliwości, polega na wydawaniu opinii na życzenie Rady lub Komisji, przy czym jedynie Komitet Walutowy upoważniony jest do opracowywania opinii z własnej inicjatywy.

Formalnie organa te nie utrudniają dwom najważniejszym (Radzie i Komisji) podejmowania uchwał. Stanowią jednak niejednokrotnie, szczególnie w przypadku Parlamentu Europejskiego i Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, poważny element polityczno-moralnego nacisku na Radę i Komisję.

Rada od początku swego istnienia odgrywała, zgodnie z postanowieniem traktatu, decydującą rolę w procesie podejmowania uchwał w EWG. W pierwszych jednak 8 latach można było zaobserwować wyraźne dążenie Parlamentu Europejskiego, a przede wszystkim Komisji do zwiększania swojej roli kosztem Rady. Stanowisko Komisji i Parlamentu Europejskiego było odbiciem ogólnej koncepcji zwolenników federacji zachodnioeuropejskiej. Zgodnie z tą koncepcją, Wspólnotę traktowano jako jeden z poważnych kroków ku utworzeniu w przyszłości *quasi*-federacji państw zachodnioeuropejskich, a Komisję i Parlament Europejski jako załączki organów tej federacji.

Tendencje Komisji i Parlamentu Europejskiego do wzmocnienia swych pozycji w procesie podejmowania uchwał były przyczyną częstych konfliktów między Radą i Komisją oraz między Komisją i poszczególnymi państwami członkowskimi, a szczególnie Francją. Były jedną z przyczyn najpoważniejszego kryzysu (określanego często mianem kryzysu konstytucyjnego), jaki miał miejsce w EWG w 1965 r. Porozumienie luksemburskie z 28 stycznia 1966 r. zapoczątkowało niejako drugi etap w procesie podejmowania decyzji w EWG, który trwa do dzisiaj. Sprowadza się on do ograniczenia swobody działalności Komisji, zmuszenia jej do pełnego przestrzegania postanowień traktatu, przywrócenia właściwej pozycji Rady w tym procesie, a nawet pewnego wzmocnienia czynników międzynarodowych w EWG. Z drugiej strony, bardzo poważnie wzrosła rola Komitetu Stałych Przedstawicieli, który w praktyce stał się jednym z głównych organów EWG, wypracowującym faktycznie uchwały Rady, dosyć często jedynie formalnie później przez nią aprobowane. Wzmocniona została także pozycja już nie tylko Rady ale i poszczególnych państw. Pod naciskiem Francji państwa członkowskie zgodziły się, że nadal wszystkie uchwały przedstawiające szczególnie interes co najmniej dla jednego z nich, podejmowane będą na zasadzie jednomyślności. Zasada ta jest przestrzegana po dzień dzisiejszy, z wyjątkiem uchwalania budżetu, kiedy to już niejednokrotnie podejmowano uchwały wbrew sprzeciwom Francji.

Mimo tych wszystkich ograniczeń, również po 1966 r. można zaobserwować pewne próby wzmocnienia pozycji i roli Komisji i Parlamentu Europejskiego w EWG. Są one jednak bardzo ostrożne i nie idą zbyt daleko, przy czym aktywniejszą rolę tym razem odgrywa Parlament Europejski.

W kwestii perspektyw rozwoju procesu podejmowania uchwał w EWG autor uważa, że w ciągu najbliższego dziesięciolecia (do czasu zakończenia realizacji unii gospodarczej i monetarnej), nie należy spodziewać się większych zmian w procesie podejmowania uchwał w EWG. Rada z pewnością będzie nadal organem odgrywającym decydującą rolę. Nic nie wskazuje na to, że zmniejszy się jej rola i że odstąpi ona od zasady podejmowania uchwał w sprawach ważniejszych na drodze jednomyślności. Sąd swój autor opiera zarówno na powszechnie znanych przesłankach politycznych, jak i ekonomicznych. Z drugiej strony jednak, poszerzenie EWG o 4 państwa zgłaszające swój akces, spowoduje prawdopodobnie wzrost roli Komisji w procesie podejmowania uchwał jako tzw. organu technokratycznego, którego pozycja jako organu ekspertów — będzie w poważnym stopniu wpływać na techniczne a nie polityczne rozwiązania w ramach EWG.

Autor nie przewiduje też zasadniczego wzrostu roli jakiegokolwiek innego organu EWG. Istotnych zmian w procesie podejmowania uchwał oczekuje się dopiero w przypadku zrealizowania w ramach EWG unii gospodarczej i monetarnej. Nie wykluczone, że wówczas Rada będzie podejmować decyzje w drodze większości głosów oraz że poważnie wzrosną uprawnienia Parlamentu Europejskiego a częściowo także Komisji.

Mgr Jerzy Bartosik z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, omówił przeływy siły roboczej w Europie zachodniej na tle wspólnego rynku pracy EWG.

Międzynarodowe stosunki ekonomiczne obejmują zasadniczo trzy grupy zjawisk i procesów gospodarczych 1) międzynarodową wymianę towarów i usług, 2) międzynarodowe ruchy kapitału, 3) międzynarodowe ruchy siły roboczej. Pierwsza grupa zagadnień stanowi podstawowy element międzynarodowych stosunków ekonomicznych i stosunkowo wcześniej, jako najbardziej powszechna, stała się przedmiotem badań naukowych w ramach teorii handlu zagranicznego. Międzynarodowe ruchy kapitału nabrały szczególnego znaczenia dopiero w epoce imperializmu.

Międzynarodowa migracja siły roboczej odegrała w pewnych fazach rozwoju gospodarki światowej istotną rolę. Jednakże w ogólnym zarysie, w przeciwieństwie do ruchu towarów i usług oraz kapitałów, międzynarodowe ruchy siły roboczej nigdy nie wydzieliły się w odrębny przedmiot badań w ramach nauki o międzynarodowych stosunkach ekonomicznych.

Dopiero po II wojnie światowej czynniki demograficzne, takie jak straty biologiczne, spadek urodzeń, szybko postępujący proces demograficznego starzenia się oraz czynniki pozademograficzne, jak skracanie czasu pracy, wydłużenie szkolenia, tworzenie armii itp., wpłynęły na znaczne ograniczenie potencjału siły roboczej w wysoko uprzemysłowionych krajach Europy zachodniej. Z drugiej strony, utrzymująca się koniunktura gospodarcza stale wzmacniała popyt na siłę roboczą. Rezerwowa armia pracy niezbędna dla właściwego funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej w większości krajów wysoko uprzemysłowionych, zmalała poniżej granicy ogólnie przyjętej w tych krajach. Nastąpiło przesilenie na poszczególnych rynkach pracy. Wiele krajów

osiągnęło na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych stan „pełnego zatrudnienia”, co zaczęło zagrażać wielkiemu kapitałowi w sensie szybszego wzrostu płac, skracania czasu pracy i konieczności przyznawania robotnikom innych korzystniejszych warunków socjalnych. Siła robocza stała się coraz bardziej poszukiwanym i cennym towarem. Do szczególnego napięcia na rynku pracy doszło w Szwajcarii i NRF. Ten brak siły roboczej w NRF, częściowo we Francji, Belgii i Luksemburgu oraz istnienie pewnych nadwyżek siły roboczej we Włoszech, jeszcze bardziej przyczyniło się do utworzenia wspólnej płaszczyzny międzynarodowej wymiany i wykorzystania siły roboczej w ramach tzw. wspólnego rynku pracy.

Jednym z głównych założeń traktatu rzymskiego — obok swobodnego, nie podlegającego taryfie celnej obiegu towarów, usług i kapitałów — był projekt wprowadzenia na obszarze EWG wolnego obrotu osób i utworzenia wspólnego rynku pracy. Tak pomyślany wspólny rynek pracy miał być drugim ważnym krokiem — obok unii celnej — na drodze do integracji zachodnioeuropejskiej, miał być podstawą przyszłego, ogólnoeuropejskiego obywatelstwa robotników Wspólnoty.

Wprowadzone zarządzeniem EWG z 15 października 1968 r. prawo swobodnego przenoszenia się robotników z państw członkowskich na całym obszarze EWG, przyznawało te same prawa wszystkim robotnikom i z punktu widzenia formalnego można je było uznać za znaczny postęp w zakresie tworzenia wspólnego rynku pracy.

Jak wynika jednak z danych statystycznych, jedynie w pierwszym okresie, tuż po podpisaniu traktatu rzymskiego, tworząc wspólne zręby polityki kadrowej starano się import cudzoziemców maksymalnie ograniczyć do obszaru EWG. W latach 1958 - 1960 około 60% nowo werbowanych cudzoziemców sprowadzono z obszaru EWG; po roku 1963 liczba ta zmalała do około 30%, zaś w latach 1969 - 1970 zaledwie 18% nowo zwerbowanych cudzoziemców pochodziło z krajów Wspólnoty.

Czy można więc mówić o powstaniu i istnieniu wspólnego rynku pracy, skoro państwa członkowskie, niezależnie od rezerwy siły roboczej we Włoszech, tworzą własne, narodowe rynki pracy, w coraz szerszym zakresie sięgając do źródeł siły roboczej państw trzecich.

Cechą charakterystyczną kapitalistycznych międzynarodowych stosunków ekonomicznych jest przede wszystkim nierówność partnerów, przejmowanie korzyści płynących z tych stosunków przez kraje wysoko rozwinięte i wyzysk krajów słabo rozwiniętych przez wysoko uprzemysłowione kraje kapitalistyczne. Skoro więc ekspansja handlowa oraz wzmożona eksploatacja surowcowa słabiej rozwiniętych krajów Europy zachodniej napotykała na coraz znaczniejsze trudności, kraje wysoko uprzemysłowione sięgnęły do eksploatacji taniej siły roboczej, przynoszącej wysokie zyski wielkiemu kapitałowi. Ten około ośmiomilionowy *exodus* ludności w celach zarobkowych ułatwiała dysproporcja między krajami wysoko uprzemysłowionymi i krajami będącymi na drodze rozwoju, która powstała i pogłębiała się w Europie zachodniej w ciągu ostatnich 10 lat. Zaostrzył się także zgodnie z teorią nierównomiernego roz-

woju kapitalizmu, podział na biednych i bogatych. W krajach mniej rozwiniętych, takich jak Grecja, Turcja, Portugalia czy Hiszpania, narastały nadwyżki siły roboczej gotowej do podjęcia każdej pracy zarobkowej. Werbunek siły roboczej w tych krajach, stał się jedną z form neokolonializmu, w której przedmiotem przetargu jest tania siła robocza pojmowana jako towar.

Cudzoziemcy w ciągu lat sześćdziesiątych stali się „naturalnym obrazem współczesnego państwa przemysłowego” i będą według istniejących prognoz nimi nadal w ciągu najbliższych lat. Wykorzystywani do najbrudniejszych i najtrudniejszych (najcięższych) prac w „państwach dobrobytu” stanowią tam margines społeczny, izolowany i tolerowany jako zło konieczne. Zatrudnieni według najniższych stawek uposażeniowych, niejednokrotnie poniżej obowiązujących taryf podejmują prace, których miejscowa ludność nie chce przyjąć, mieszkają w prymitywnych barakach i szopach. Cudzoziemcy zajmują się budowaniem domów, sprzątaniem ulic, zatrudnieni jako grabarze, kelnerzy, fryzjerzy itp. stanowią najniższą klasę społeczną, są „wentylem bezpieczeństwa” społeczeństwa dobrobytu, uruchamianym w momencie wahań koniunktury.

Należy podkreślić, że utworzony wspólny rynek pracy EWG wydaje się być tylko marginesem masowych ruchów migracyjnych o podłożu zarobkowym, jakie mają miejsce na obszarze Europy zachodniej. Trudno uchwytnie formy dyskryminacji narodowościowej oraz ograniczone możliwości pozyskania taniej siły roboczej w państwach Wspólnoty przyczyniać się będą w dalszym ciągu do istnienia rozbieżności między formalno-prawnym charakterem wspólnego rynku pracy EWG, a jego praktycznym znaczeniem. W każdym bowiem układzie integracji kapitalistycznej, niezależnie od jej formy i etapu, zgodnie z prawidłami kapitalizmu państwowo-monopolistycznego, pierwszym celem będzie uzyskanie taniej siły roboczej w celu osiągnięcia najwyższych zysków w najkrótszym czasie.

Integracja krajów słabo rozwiniętych, mająca na celu ułatwienie i przyspieszenie wzrostu gospodarczego wszystkich partnerów, stanowiła przedmiot referatu prof. dra Bronisława Oyrzanowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który zagadnienie to omówił na przykładzie państw afrykańskich.

Niektórzy ekonomiści, zdaniem referenta, zawężają pojęcie integracji. Uważają, iż integracja gospodarcza musi mieć za cel wyrównanie poziomu życiowego wszystkich partnerów. W tym wypadku integracja typu kolonialnego nie może być nazwana integracją. Po drugie, integracja gospodarcza, ich zdaniem, winna polegać na podziale pracy, tj. specjalizacji, która dla poszczególnych krajów stanowi główną korzyść scalenia. Ponieważ na niskim poziomie rozwoju gospodarczego i społecznego specjalizacja nie jest właściwie możliwa, wobec tego o integracji mówić można tylko wówczas, gdy zachodzi ona między krajami wysoko rozwiniętymi, wobec czego nie można mówić o integracji krajów Afryki.

Integracja pierwszego typu, pomimo tendencji neokolonialnych, stała się

w zasadzie przeszłością z chwilą upadku systemu kolonialnego. Stąd pierwsze ograniczenie w pojęciu integracji jest dla dalszych rozważań obojętne.

Ograniczenie odnośnie do uznania specjalizacji jako koniecznego warunku integracji jest tylko częściowo słuszne, ponieważ w przypadku krajów niewielkich lub najwyżej średnich, pod względem ludnościowym, pozostających na niskim poziomie rozwoju gospodarczego powstanie poszczególnych zakładów przemysłowych nie jest często możliwe bez założenia, iż zaopatrywać one będą rynek, na który złoży się popyt z kilku sąsiadujących krajów. Podział pracy jest więc często warunkiem uprzemysłowienia i rozwoju. Ponadto przy ograniczonych zasobach specjalistów i środków finansowych istnieje możliwość współpracy między krajami produkującymi te same wyroby. Może być ona realizowana we wspólnych pracach naukowo-badawczych w danej dziedzinie, albo w tworzeniu międzynarodowego porozumienia wytwórców danego wyrobu starających się zapewnić sobie wzajemnie stanowisko monopolistyczne na rynkach światowych. Biorąc to wszystko pod uwagę można stwierdzić, iż ograniczenie drugie nie jest całkowicie uzasadnione, a ponadto nie odnosi się w pełni do krajów Afryki.

Następnie autor scharakteryzował szereg czynników, takich jak środowisko naturalne Afryki, czynniki historyczno-polityczne, społeczne i ekonomiczne stwierdzając, iż wiele jest czynników sprzyjających integracji krajów afrykańskich i że w zasadzie brak tam silnych elementów dezintegrujących. Z kolei omówił podejmowanie na obszarze Afryki próby integracji i wymienił szereg działających tam instytucji typu integracyjnego.

Omawiając w skrócie osiągnięcia integracyjne Afryki należy stwierdzić, iż przedsięwzięcia zmierzające do zintegrowania całego kontynentu nie przyniosą na razie większych rezultatów, zaś przywódców mających tak śmiałe plany integracji ogólnoafrykańskiej, jak cesarz Etiopii i nieżyjący już N'Krumach jest niewielu, a czynniki dezintegracyjne między poszczególnymi grupami państw są dość silne. Na uznanie zasługują natomiast wysiłki regionalne zmierzające do realizacji wspólnych konkretnych zadań lub dotyczące wydzielonych obszarów.

Prof. dr Ludwik Jankowiak z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu przedstawił problem przedsiębiorstw wielonarodowych. W referacie zwrócił uwagę na nie spotykane uprzednio zjawisko umiędzynarodowienia kapitału, a tym samym i procesów produkcji. Podkreślił, że ekspansja firm wielonarodowych nie doprowadza aktualnie do zaognionych stosunków z władzami kraju udzielającego gościny. Dzieje się tak dlatego, że firmy te z reguły przynoszą ze sobą nową technikę, umiejętności technologiczne i tzw. *know-how*. W miejsce dawnego systemu narodowych producentów i międzynarodowych handlowców coraz częściej mamy do czynienia z międzynarodowymi zakładami produkcyjnymi, spełniającymi rolę najważniejszego ogniwa łączącego gospodarki narodowe poszczególnych krajów. Szczegółowy artykuł na ten temat prof. Jankowiak opublikował w „Przeglądzie Zachodnim” nr 2/1972.

Dr Rudi Gündel z Instytutu Międzynarodowej Polityki i Gospodarki w Ber-

linie omówił sprawy tworzenia unii gospodarczej i walutowej w EWG. Na wstępie podkreślił zmienione w warunkach kryzysu walutowego i projektu przystąpienia dalszych państw do EWG pozycje wyjściowe dla utworzenia unii. Rok 1972 jest okresem przejściowym i należy oczekiwać w tym czasie skryształowania się projektów odnośnie do możliwości utworzenia unii gospodarczej i walutowej. Szczególnie trudną sprawą wydaje się utworzenie unii walutowej, do której kraje EWG przywiązują duże znaczenie.

Dążność do utworzenia unii gospodarczej posiada w kapitalizmie określone historycznie tradycje. Wynika ona z obiektywnych form coraz szerzej zakrojonej kooperacji i różnych form współpracy gospodarczej. Napotyka jednak na szereg podstawowych trudności i sprzeczności. EWG udało się osiągnąć szereg pozytywnych rezultatów w zakresie wymiany towarowej, siły roboczej, usług i przepływu kapitałów. Są to jednak osiągnięcia wycinkowe. W praktyce nie zdołano osiągnąć powszechnej koordynacji lub harmonizacji polityki gospodarczej w całej Wspólnocie. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, eksperci EWG dochodzą do wniosku, że właściwie, aby Parlament Europejski — instytucja ponadnarodowa i samodzielna mogła rozpocząć działalność należy stworzyć unię walutową, wprowadzić przynajmniej na krótko terminową koordynację i ustanowić jakościowe wyznaczniki dla polityki gospodarczej. Usprawnienia wymagają także sprawy podatkowe, niezbędna jest pełna swoboda w zakresie obrotu towarowego, ruchu usług i kapitałów.

Tymczasem nawet w zakresie podstawowej sprawy jaką jest unia walutowa, kraje zachodnioeuropejskie nie mogą na obecnym etapie dojść do porozumienia. Tak np. wbrew ogólnym postanowieniom, NRF i Holandia wprowadziły zmiany kursów walut. W polityce poszczególnych krajów EWG przebijają ich własne interesy. NRF np., kierując się własnymi korzyściami forsuje swe zamierzenia w zakresie polityki walutowej na terenie całej EWG. Ostre sprzeczności występują także między Francją i Republiką Federalną. Francja uznaje unię walutową jako podstawę unii gospodarczej, podczas gdy NRF obawia się przy takim rozwiązaniu utraty posiadanych dotąd bardziej dogodnych pozycji gospodarczych na rzecz swoich sąsiadów. Przystąpienie Wielkiej Brytanii do EWG z jej całą skomplikowaną sytuacją walutową pogłębi jeszcze bardziej trudności, jakie piętrzą się w krajach Europy zachodniej na drodze do unii gospodarczej.

Burżuazyjni ekonomiści zdają sobie sprawę z trudności w przewycięzaniu oporów poszczególnych państw w zakresie stworzenia jednolitej polityki finansowej, sugerują utworzenie sieci regionalnych związków walutowych, tzw. optymalnych stref walutowych tak jak to planuje EWG, z drugiej strony projektują stworzenie międzynarodowej syntetycznej rezerwy pieniężnej, którą dysponowałby ponadnarodowy bank centralny. Są to jednak apologetyczne zamierzenia, mające mało szans realizacji i godzące w podstawowe w kapitalizmie prawo nierównomiernego rozwoju. Kryzysowe tendencje w systemie kredytowo-pięniężnym i procesy inflacyjne są jedną z najbardziej charakterystycznych form, w którym wyraża się konflikt między ogólnospołecznym systemem produkcji i prywatnym przywłaszczeniem zysku.

Prof. dr Józef Rutkowski z Politechniki Szczecińskiej omówił problemy unii walutowej i monetarnej krajów EWG. Autor stoi na stanowisku rozróżnienia unii walutowej, przez które to pojęcie rozumie zobowiązanie się dwu lub więcej państw do swobodnej wymiany walut po stałym kursie — od unii monetarnej, która oznacza wprowadzenie wspólnej stałej jednostki pieniężnej, dla odrębnych państw. To rozgraniczenie jest konieczne ze względu na dość powszechnie spotykane obecnie poglądy, że państwa Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej chcą zrealizować unię monetarną, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o zamiar wprowadzenia w pierwszej kolejności unii walutowej. Tak, zdaniem autora, należy rozumieć postanowienia i uchwały najwyższych organów EWG dotyczących unii walutowej. Zgodnie z memoriałem Barrego (memoriał Komisji z 12 lutego 1969 r.) utworzenie tych unii uważa się za realne w ciągu dziesięciu lat, poczynając od stycznia 1971 r.

Według planu stopniowej realizacji unii gospodarczej i walutowej, opracowanego przez grupę pod kierunkiem P. Wenera, pierwszym zadaniem jest koordynacja i harmonizacja polityki gospodarczej i walutowej. Unia gospodarcza i walutowa umożliwi otwarcie strefy, w której odbywał się będzie swobodny ruch dóbr, usług, siły roboczej i kapitału, bez ograniczenia konkurencji oraz bez powodowania dysproporcji gospodarczych o charakterze strukturalnym albo w skali regionów.

Pod koniec tego procesu strefa walutowa oznaczałaby wewnętrzną — tj. w skali EWG — wymienialność walut w oparciu o ustalone nieodwołalnie parytety, zniesienie różnic kursów walutowych oraz pełną liberalizację ruchu kapitałów i wspólnej polityki w stosunku do sfery rynku kredytowo-kapitałowego. Projekt planu przewiduje alternatywę zachowania narodowych znaków pieniężnych lub wprowadzenie wspólnej jednostki pieniężnej państw EWG. W drugim przypadku oznaczałoby to unię walutową i monetarną. Wprowadzenie wspólnej jednostki pieniężnej miałoby oznaczać, że unia posiada charakter nieodwracalny.

Pod koniec okresu tworzenia unii walutowej wyklucza się możliwość autonomicznych zmian parytetów walutowych, a równowaga w ramach EWG, jak i w poszczególnych krajach powinna się kształtować w oparciu o mobilność czynników produkcji oraz przez przepływy finansowe między sektorem publicznym i prywatnym. Problem równoważenia bilansu płatniczego istniałby tylko w stosunku do krajów spoza EWG.

Unia walutowa wymaga dojrzałych warunków w wielu dziedzinach obszaru integracji, jeśli ma oznaczać pełną, wzajemną stabilizację kursów i nieograniczoną wymienialność walut państw członkowskich. Przy współczesnych zasadach kształtowania kursów walutowych (formalnie w oparciu o parytet złota, a faktycznie o siłę nabywczą pieniędzy krajowych w stosunku do towarów rynku krajowego, a co najmniej w stosunku do towarów będących przedmiotem obrotu międzynarodowego) sprawą pierwszoplanową jest utrzymanie stabilizacji pieniądza wewnątrz kraju. Ponadto, w ramach integracji winny kształtować się paralelnie koszty czynników produkcji, jednostkowe koszty produkcji oraz wydajność pracy. W przypadku odchyłań tych wielkości od średniej, trzeba zapewnić swobodny przepływ czynników produkcji i ka-

piła w skali integracji, tak aby mogło nastąpić wyrównanie poziomu kosztów.

Nierównomierna dynamika cen lub kosztów produkcji bez swobody przepływu czynników produkcji powodowałyby spadek konkurencyjności krajów o wyższych kosztach produkcji i zalew tych regionów przez wyroby gotowe z krajów o niższych kosztach produkcji. Krajom droższym groziłaby degradacja gospodarcza i spadek dochodów na skutek wyczerpywania się własnych źródeł dochodów. W okresie przejściowym tworzenia Wspólnego Rynku jako środki przeciw takim skutkom integracji przewidziano w ramach polityki strukturalnej i regionalnej uprzywilejowane kredytowanie lub subwencjonowanie gałęzi gospodarki lub regionów. Trudno jednak przyjąć, aby polityka subwencjonowania mogła trwać w nieskończoność, gdyż mogłaby oznaczać utrzymywanie „na rencie” narodów mniej produktywnych przez kraje bardziej produktywnie. Nierównomierny wzrost cen tym bardziej przeczy zasadzie unii walutowej, gdyż stały kurs wymienny różnych walut krajowych uprzywilejowałby w handlu wspólnorynkowym kraje o niższych cenach, a stwarzał nie do pokonania trudności płatnicze krajów o wyższych cenach.

Kraje o niższych cenach nagromadzałyby z kolei nadmierne zapasy zagranicznych środków płatniczych, narażając się na presję inflacyjną. Równowaga byłaby więc zachwiana w obydwu typach państw, a jej przywrócenie w krajach „tańszych” wymagałoby wprowadzenia osłabiających koniunkturę posunięć deflacyjnych, a w krajach „droższych” trzeba by użyć nadzwyczajnych środków, aby osiągnąć konkurencyjność eksportu.

Problem ten wydaje się prosty do rozwiązania, gdyby udało się wprowadzić wspólną jednostkę pieniężną i gdy w wyniku realizacji unii ekonomicznej poszczególne państwa stałyby się regionami gospodarczymi Wspólnoty. Trzeba byłoby jednak pokonać całkowicie egoizmy narodowe, znieść suwerenność państwową i podporządkować aspiracje narodowe interesom Wspólnoty.

Posunięcia te mają jednak tak dalece polityczny charakter, że nie mogą być realizowane zadowalająco przed osiągnięciem unii politycznej państw EWG i utworzeniem państwa federalnego, co wydaje się daleką i trudną drogą. Są to jednak konieczne przesłanki sprawnego funkcjonowania unii walutowej.

Podobnie niezbędne jest osiągnięcie pełnej harmonizacji polityki podatkowej i polityki pieniężno-kredytowej, a zwłaszcza zbliżenia poziomu stóp procentowych i innych warunków rynku kredytowego. Integracja tego rynku wymaga jednak z kolei postępów w ujednoczeniu polityki gospodarczej a zwłaszcza polityki koniunkturalnej, finansowej, pieniężno-kredytowej i walutowej. W przeciwnym razie ujemny wpływ braku ich koordynacji mógłby być daleko szerszy w sytuacji działania unii walutowej niż bez niej, to jest przy istnieniu ograniczeń wymiany walut. Chodzi tu o takie skutki jak:

1. rozszerzenie wpływu inflacji importowanej z krajów o podwartościowej walucie na kraje o walucie nadwartościowej,
2. objęcie presją inflacyjną krajów, które przed wejściem w życie unii walutowej miały ustabilizowaną sytuację rynkową.

3. spotęgowanie się dysproporcji strukturalnych i regionalnych w rozwoju krajów Wspólnoty oraz konieczność łagodzenia tych dysproporcji przez transfery finansowe, dokonywane kosztem zamożniejszych krajów Wspólnoty.

Skutki te nie pozostałyby bez wpływu na sprzeczność interesów i mogłyby podważyć spoistość porozumienia integracyjnego czy nawet wpłynąć na jego rozkład, jeśli nie byłyby równoważone z nadwyżką przez korzyści, wynikające z funkcjonowania unii walutowej. Do spodziewanych korzyści zaliczyć można:

1. ułatwienia we wspólnorynkowej wymianie dzięki zniesieniu ryzyka kursowego,
2. obniżka kosztów transakcji finansowych,
3. wygody dla społeczeństwa i przedsiębiorstw wynikające z nieograniczonej wymiennalności walut.

Jak widać, nie są to zalety o dużym ciężarze gatunkowym i brak unii walutowej nie oznacza ponoszenia wydatnych ofiar z tego tytułu. Społeczne koszty wprowadzenia w życie unii walutowej przed stworzeniem pełnych warunków jej prawidłowego funkcjonowania ocenić można znacznie wyżej od przewidywanych stron dodatnich.

W tej sytuacji za bardziej prawidłowe uznać można podejście tych ekonomistów, którzy są zdania, że ograniczona do określonych granic swoboda kształtowania się kursów walutowych jest wyjściem znacznie praktyczniejszym, niż zbyt ambitne próby wprowadzenia unii walutowej w EWG w ciągu kilku lat i to głównie pod wpływem motywów politycznych.

Brali to pod uwagę współtwórcy koncepcji programu unii walutowej EWG, jak: P. Werner, R. Barre, K. Schiller, K. Blessing czy R. Triffin, kładąc nacisk na element harmonizacji współpracy finansowo-walutowej, a nie na stronę formalno-instytucjonalną. Nie mogli jednak przewidzieć wypadków, które wiązały się z kryzysem dolara w 1971 r., a które podważyły ich idee w takim stopniu, że obecnie nie ma warunków nie tylko do zgodnej z planem P. Wernera realizacji unii walutowej, ale w pierwszej kolejności przywrócić trzeba wzajemne zrozumienie partnerów EWG i wolę realizacji założeń ogólnych celów Wspólnego Rynku.

Kryzys dolara, inflacja światowa, które objęły także kraje EWG, decyzja przyjęcia do Wspólnego Rynku od 1973 r. czterech nowych członków oraz wewnętrzne problemy państw EWG mogą poważnie opóźnić realizację unii walutowej państw Wspólnego Rynku.

W trzeciej części programowej IV Międzynarodowej Szkoły, poświęconej kryteriom oceny efektywności procesów integracyjnych, przewodniczyli kolejno: doc. dr Jerzy Kleer z Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN oraz prof. dr Józef Kokot z Instytutu Śląskiego w Opolu.

Pierwszy wykład w tej grupie problemowej na temat kryteriów oceny procesów integracyjnych, wygłosił doc. dr Wawrzyniec Wierzbicki z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie.

Wobec istnienia odmiennych specyficznych kryteriów ocen procesów inte-

gracyjnych w kapitalizmie i socjalizmie, autor koncentruje się na próbie uściślenia tych kryteriów w odniesieniu do kapitalizmu, w przypadku rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Istnieje wiele metod oceniania procesów integracyjnych. Brak jednak wśród nich takich, które w sposób bezpośredni i jednoznaczny pozwoliłyby określić stopień zintegrowania, czyli zespolenia, albo lepiej, wewnętrznego dostosowywania się struktur gospodarczych krajów scalających się. Wszystkie znane metody zalicza autor do pośrednich. Sam proponuje następujące kryteria ocen procesów integracyjnych.

1. Przebadać związek między integracją a wzrostem gospodarczym. Propozycja autora idzie w kierunku zanalizowania tempa wzrostu w okresie przed integracją i w warunkach dokonującej się integracji.
2. Proponuje tempo to porównać z tempem wzrostu krajów, które w danej chwili nie wchodzi w skład integrującego się ugrupowania.
3. Przebadać związek między procesami integracyjnymi, a wymianą zewnętrzną państw integrujących się i porównanie tempa wzrostu wymiany zewnętrznej państw EWG i innych państw rozwiniętych, które nie są członkami.
4. Zdaniem autora, efektem procesów integracyjnych winna być zmiana struktury produkcji i w następstwie zmiana struktury wymiany między państwami członkowskimi. Chodzi tu o wykształcenie się nowych kierunków specjalizacji, bądź pogłębienie się jej i to zarówno w skali międzygałęziowej jak i wewnątrzgałęziowej.
5. Kolejnym kryterium jest skala produkcji. W wyniku nasilenia konkurencji na zwiększonym rynku krajów integrujących się, dokonywać będzie się wzrost koncentracji produkcji, a więc i skala produkcji. Należy tu w badaniu skali produkcji uwzględnić ekonomiczne i naturalne granice stopnia koncentracji produkcji. Użycie tego kryterium wymaga dużej skrupulatności, gdyż obraz może być zaciemniony różnym stopniem monopolizacji produkcji poszczególnych gałęzi.
6. Istotną informację, zbliżoną do tej, jaką daje przebadanie kierunków specjalizacji, można uzyskać analizując ewolucję struktury i efektywność inwestycji. Ukierunkowanie nowych inwestycji pozwala na dość dokładne rozeznanie w zakresie nowo dokonującego się międzynarodowego podziału pracy na obszarze integrowanym.
7. Istotnym kryterium jest także społeczna wydajność pracy. Chodzi tu o porównanie tempa wzrostu wydajności pracy w gałęziach podatnych na specjalizację z analogicznym tempem w okresie poprzedzającym integrację, wreszcie porównanie tego tempa z tempem wydajności pracy w innych krajach spoza EWG, może w efekcie dać rozeznanie co do nasilenia się procesów integracyjnych.
8. Podobnie można przeprowadzić badania, które wyjaśniają stronę konsumpcyjną zagadnienia. W takim przypadku obserwujemy elementy kształtujące wysokość i kierunki spożycia, a więc płace nominalne, oceny, rozmiary spożycia poszczególnych artykułów na głowę ludności itp. Pozwala to wyciągnąć wnioski co do wpływu procesów integracji

na różnice w poziomie stopy życiowej. Generalnie jednak autor stwierdza, że we wszystkich wymienionych sposobach badania kryteriów oceny występują trudności, które uniemożliwiają ścisłe określenie stopnia efektów integracji.

Ponieważ pierwsze kryterium autor uważa za najbardziej ogólne i ważne, poświęca mu najwięcej uwagi badając wpływ procesów integracyjnych na wzrost gospodarczy (w przypadku EWG). Mimo wielu zastrzeżeń co do możliwości wystarczającego zbadania ścisłego związku między integracją a wzrostem gospodarczym, wobec braku miernika syntetycznego autor przyjmuje za kryterium wskaźnik produkcji przemysłowej, produktu narodowego brutto oraz handlu zagranicznego. Przy jego pomocy udowadnia, że czynnik integracji niewątpliwie wywarł korzystny wpływ na wzrost gospodarczy EWG.

Doc. dr Adam Szeworski z Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN omówił problem wydajności pracy jako ogólne kryterium oceny procesów integracyjnych.

Autor wysunął tezę, iż miernikiem efektów integracji gospodarczej jest, w ostatecznym rachunku, wzrost społecznej wydajności pracy, wynikający z pogłębiania się podziału pracy i specjalizacji produkcji między krajami objętymi integracją oraz wskazuje ogólny sposób podejścia do problemu mierzenia tych efektów.

Dla celów teoretycznej analizy tego zagadnienia w warunkach gospodarki kapitalistycznej, autor wychodzi od przedstawienia jej historycznego rozwoju pod względem występowania tendencji integracyjnych i tendencji dezintegracyjnych. Pierwsze z nich są według niego bezpośrednim efektem tendencji do pogłębiania się międzynarodowego podziału pracy i specjalizacji produkcji, wynikających z mechanizmu gospodarki kapitalistycznej i przejawiających się w zacieśnianiu więzów ekonomicznych między krajami w dwóch zasadniczych przekrojach: w przekroju pionowym, opartym na różnicach w strukturze gałęziowej produkcji, tj. na bazie komplementarności między krajami uprzemysłowionymi i krajami rolniczo-surowcowymi, i w przekroju poziomym, na bazie konkurencyjności między krajami o podobnej strukturze produkcji. Natomiast tendencje dezintegracyjne są wynikiem wpływu czynników pochodzących spoza mechanizmu gospodarczego, głównie protekcyjnistycznej interwencji państwa w krajach uprzemysłowionych, polegającej na nadawaniu tendencjom integracyjnym określonego kierunku dezintegrującego gospodarkę światową jako taką (system integracji terytoriów kolonialnych i zależnych, wraz z ich metropoliami przemysłowymi), bądź na bezpośrednim przeciwdziałaniu tym tendencjom zarówno na bazie komplementarnej (np. protekcyjnizm rolny), jak i na bazie konkurencyjnej (protekcjonizm przemysłowy itp.).

W wyniku tych rozważań autor stwierdza, że w problematyce współczesnej integracji gospodarczej mamy w rzeczywistości do czynienia z „nakładaniem się” na tradycyjne procesy integracyjne podobnych procesów, wynikających z przesłanek subiektywnych. Chodzi tu w szczególności o politykę integracyjną państwa, w warunkach osiągnięcia określonego stopnia rozwoju sił

wytwórczych i przy określonym charakterze postępu technicznego. Polega ona na popieraniu pewnych „obiektywnych” tendencji integracyjnych poprzez stwarzanie odpowiednich bodźców, a w rzeczywistości głównie poprzez stopniową likwidację wzniesionych poprzednio barier protekcyjnych, utrudniających swobodny rozwój tendencji do podziału pracy i specjalizacji produkcji w skali międzynarodowej. Autor zastrzega się, że traktowanie państwa jako czynnika spoza mechanizmu gospodarczego (we współczesnych warunkach kapitalizmu państwowomonopolistycznego) bynajmniej nie wyklucza traktowania go w innym kontekście jako integralnego składnika tego mechanizmu. W omawianym kontekście, proponowane przez autora ujęcie jest nie tylko dogodne, ale wręcz konieczne dla wyizolowania państwa jako głównego motoru procesów integracyjnych, wokół którego skupia się zainteresowanie problematyką integracji gospodarczej w kapitalizmie.

Polityka integracyjna państwa przejawia się w różnorodnych postaciach na różnych odcinkach życia gospodarczego, wywołując określone procesy, których efekty przejawiają się we wskaźnikach ilościowych odpowiednich działów czy gałęzi gospodarki narodowej. Tak np. główne narzędzie tej polityki, tj. liberalizacja wymiany handlowej prowadzi do wzrostu tej wymiany, przejawiającego się w odpowiednim wzroście wskaźników eksportu i importu; liberalizacja ruchu osób prowadzi do przepływu nadwyżek siły roboczej do miejsc jej względnego niedoboru, wpływając odpowiednio na kształtowanie się wskaźników zatrudnienia i bezrobocia; koordynacja polityki koniunkturalnej wpływa na krótkookresowe wahania produkcji i dochodu narodowego, przejawiając się odpowiednio w ich wskaźnikach w odnośnych krajach, itd. Zmiany tych wskaźników pod wpływem procesów wywołanych polityką państwa mogą służyć za mierniki efektywności tych procesów lub odpowiednich środków tej polityki. Są to jednakże mierniki cząstkowe, odzwierciedlające efekty poszczególnych procesów, składających się na ogólny proces integracji, zainicjowany daną polityką państwa. Ogólnym miernikiem, odzwierciedlającym łączny efekt wszystkich tych procesów jest wskaźnik wzrostu społecznej wydajności pracy jako wielkości makroekonomicznej, rejestrującej niejako zmiany efektywności ekonomicznej na poszczególnych odcinkach, będącej wyrazem określonego poziomu społecznego podziału pracy i specjalizacji produkcji w danej gospodarce narodowej.

Mierzenie zarówno efektów cząstkowych, jak i ogólnej efektywności integracji jest niezwykle trudne, w związku z problemem wyizolowania wpływu procesów integracyjnych od wpływu innych czynników oddziałujących jednocześnie na dane wielkości gospodarcze. Autor sugeruje użycie w tym celu modelu ekonometrycznego, który by umożliwiał porównanie faktycznego wzrostu społecznej wydajności pracy i innych wskaźników w odnośnych krajach w okresie objętym integracją z hipotetycznym wzrostem, jaki miałyby tam miejsce, gdyby nie została podjęta polityka integracyjna. Byłaby to droga zastosowania odpowiednich metod ekstrapolacji tendencji rozwojowych z poprzedniego okresu — przy założeniu, że stopień protekcyjizmu państwowego (wyrażający się w poziomie taryf celnych, czy ograniczeń ilościowych

wymiany handlowej itp.) istniejący w punkcie wyjściowym procesu integracyjnego nie uległ w badanym okresie zmianie.

Oczywiście, uzyskane w drodze tego porównania różnice między wskaźnikami stanowiłyby surowy materiał, który winien być poddany dalszej analizie pod kątem oczyszczenia go z wpływu różnych czynników nie związanych z integracją, które bądź nie występowały w poprzednim okresie, bądź występowały z innym natężeniem niż w okresie objętym analizą. W tej fazie analizy istotne znaczenie miałyby umiejętność interpretacji danych statystycznych w świetle dokładnej znajomości najnowszego odcinka historii gospodarczej odnośnych krajów. Końcowym efektem tych zabiegów byłby przybliżony — zapewne ściślejszy od przeprowadzonego każdą inną metodą — szacunek efektów interesujących nas procesów integracyjnych.

Doc. dr Jerzy Kleer z Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN, omówił zagadnienia dotyczące działających w gospodarce światowej subsystemów i stosunku ich do ugrupowań integracyjnych. Zdaniem referenta, nastąpił podział w światowych powiązaniach gospodarczych spośród których wyodrębnić można obecnie obiektywnie działające subsystemy, natomiast ugrupowania integracyjne stanowią węższy, niejako wycinkowy przykład działania powiązań gospodarczych. Uzasadniając tezę odnośnie do istnienia subsystemów autor podaje trzy przyczyny ich występowania: 1) ogromne zróżnicowanie poziomu gospodarczego poszczególnych krajów, które w najbliższych latach jeszcze się pogłębi, 2) postęp techniczny i potrzeba szerokiego rynku wzmagają tendencje do ściślejszych powiązań gospodarczych w grupach krajów, 3) powiązania gospodarcze występują już nie tylko na zasadzie podziału świata na systemy społeczno-gospodarcze, ale nawet wewnątrz tych systemów.

Z kolei na podstawie teoretycznych modeli doc. J. Kleer podjął próbę określenia podstawowych subsystemów w gospodarce światowej, dzieląc je najpierw na trzy podstawowe grupy: kapitalistyczną, socjalistyczną i przejściową, a następnie dzieląc na kilka subsystemów wewnątrz każdego z systemów.

Prof dr Józef Kokot z Instytutu Śląskiego w Opolu, poruszył problem mierników zachodniej integracji gospodarczej w Europie. Stosowanie odpowiednich mierników — w sensie realizacji zadań — zależy przede wszystkim od określenia przyświecających integracji celów ekonomiczno-politycznych partnerów. Równocześnie jednak winno służyć obiektywnemu, tj. realistycznemu opisowi istniejącej rzeczywistości. Dlatego w przypadku Europy zachodniej (EWG) należy uwzględnić 1) punkt widzenia sfer gospodarczych, który bynajmniej nie musi się pokrywać z punktem widzenia poszczególnych rządów, 2) decydujący, przynajmniej w fazie początkowej, czynnik uwarunkowanego politycznie wpływu USA, 3) tzw. myślenie europejskie, czyli ekonomiczno-polityczny cel stworzenia w Europie zachodniej samodzielnego ośrodka siły (*Krafthaltung*), w pierwszym rzędzie — dla wygrania współzawodnictwa z Europą socjalistyczną, a później także dla uporania się z „amerykańskim wyzwaniem” (*amerikanische Herausforderung*).

Żaden z tych celów nie był ani określony jednoznacznie, ani nie był w stanie sam w sobie przełamać i pokonać istniejące przeciwieństwa społeczne i narodowe. Dlatego konieczna była daleko idąca interwencja zainteresowanych państw, aby zabezpieczyć zachowanie polityczno-ekonomicznych celów, jakie postawili sobie partnerzy EWG. Zatrzymajmy się np. przy sprawie tzw. europeizacji. Niezbędne ograniczenie suwerenności państwowej w praktycznej realizacji przybrało dwie różne tendencje: rzeczywistego ograniczenia u pięciu partnerów, byłych aliantów wojennych oraz systematycznego wzrostu zakresu uprawnień i władzy NRF w samych Niemczech zachodnich i w obrębie EWG (odchodzenie od ograniczeń Niemiec i uprawnień aliantów ustalonych w Poczdamie).

Wśród innych warunków „europeizacji” wymienić należy: uporanie się z niebezpieczeństwem niemieckim, które chciano rozładować poprzez sprowadzenie go na płaszczyznę i w ramy rozwiązań europejskich, aby w ten sposób przełamać równocześnie niezdolność załatwiania istniejących trudności ekonomicznych i politycznych siłami poszczególnych partnerów; zapewnienie autarkii żywnościowej, agrarny protekcjonizm, wyrównanie sprzeczności pomiędzy NRF i Francją, jak również z USA; podjęcie wspólnej polityki zbrojeniowej (NATO i produkcja uzbrojenia) oraz wspólnej polityki walutowej. Istotnym elementem „europeizacji” był problem „wspólnej” polityki wobec państw socjalistycznych (od pełnej dyskryminacji do udzielania kredytów i technicznej kooperacji), która stanowiła poważne źródło różnic uwarunkowanych odrębnością celów politycznych poszczególnych państw. Rozwiązania wymagał także problem europejskiego rynku pracy, utrudniony ssącym działaniem NRF dla podtrzymania ekspansji ekonomicznej ponad własny potencjał biologiczny, kosztem np. Włoch (mimo poprawy sytuacji w tym zakresie na włoskim rynku pracy). „Europeizacja” niosła ze sobą wysokie, chociaż niejednorodne tempo rozwoju wszystkich partnerów oraz w wyniku przepływów kapitałowych prowadziła do ograniczenia suwerenności narodowej na rzecz USA i poszczególnych grup kapitałowych w ramach EWG.

Proklamowanie polityki wyrównania warunków współzawodnictwa konkurencji, eliminowanie różnic w poziomach płac opodatkowania, ubezpieczeń społecznych i różnych obciążeń socjalnych, cen, warunków działania gospodarczego wynikających z norm prawą cywilnego — nie ograniczyło działania określonych grup kapitałowych. Pociągnęło to za sobą duży stopień integracji społecznej popieranej bezpośrednio takimi przedsięwzięciami, jak: swobodny ruch graniczny i rozwinięta turystyka oparta na swobodzie transportowej i walutowej, zorganizowane formy stałych kontaktów (np. zachodnio-niemiecko-francuska akcja młodzieżowa), współpraca kulturalna itp.

Wszystkie te problemy „europeizacji” skomplikują się niepomiarnie przez przystąpienie czterech kolejnych państw do EWG, zwłaszcza przez akces Wielkiej Brytanii.

Z punktu widzenia RWPG, należy tu zwrócić uwagę na następujące dwa momenty i poddać je szerokiej dyskusji: 1) jakie są możliwości wpływania na dalszy rozwój sytuacji w EWG; 2) jakie ma być stanowisko państw socjalistycznych wobec EWG jako organizacji ponadpaństwowej.

Istnieje obiektywna potrzeba równomiernego intensyfikowania stosunków i obrotów ze wszystkimi państwami EWG. Nasuwa się pytanie jakie są możliwości ich poszerzenia i pogłębienia (w stosunku do czego, do jakich składników gospodarki narodowej, do jakich wyznaczników naszej międzynarodowej polityki gospodarczej). Niezbędne wydaje się wywołanie walki konkurencyjnej między rynkiem kapitalistycznym a socjalistycznym, wiąże się z tym zagadnienie pojemności tych rynków i możliwości oddziaływania na partnerów EWG. Istnieje potrzeba określenia wspólnej polityki państw socjalistycznych w dziedzinie rynku pracy. Należy jeszcze precyzyjniej koordynować poczynania państw socjalistycznych na rynkach EWG. Istnieje wreszcie nierozwiązany problem prawidłowości procesów integracyjnych, również w ramach pokojowej koegzystencji tj. w ramach państw o różnych ustrojach oraz potrzeba gospodarki wielkoprzestrzennej na bazie międzynarodowego podziału pracy i międzynarodowej kooperacji (postęp techniczny, rachunek kosztów itp.).

Doc. dr Karol J. Błahut z Politechniki Wrocławskiej, przedstawił problemy prognozowania procesów integracji w kapitalizmie.

Potrzebę prognozowania jako ważną, pierwszą fazę szeroko rozumianego planowania podkreśla się coraz bardziej w praktyce procesu doskonalenia zarządzania i planowania krajów socjalistycznych. Wydane już zostały odpowiednie akty prawne na stałe wprowadzające prognozowanie do praktyki planowania gospodarczego

Jeśli mieć na względzie postulat kompleksowego podejścia, wysuwany zresztą nie tylko w prognozowaniu, wówczas nie sposób pominąć przewidywań dotyczących rozwoju międzynarodowych stosunków ekonomicznych. W konsekwencji, prognozy międzynarodowych stosunków gospodarczych stanowią zawsze ważne ogniwo systemu globalnej prognozy społeczno-gospodarczej.

Istnieje też szereg istotnych przyczyn zainteresowania integracją gospodarczą w krajach kapitalistycznych. Należy do nich zaliczyć także potrzebę kształtowania racjonalnej polityki handlowej krajów socjalistycznych, tj. tworzenia podstaw dla bieżących, jak i perspektywicznych decyzji w dziedzinie wzrostu gospodarczego tych krajów. Odnosi się to w pełni również do prognozowania procesów integracji we współczesnym kapitalizmie, rozwoju i ewolucji licznych wspólnot gospodarczych nierzadko stosujących politykę handlową dyskryminującą zwłaszcza kraje socjalistyczne. Ogólnie rzecz biorąc, w badaniach prognostycznych nad integracją gospodarczą chodzi o uzyskanie naukowo uzasadnionych informacji niezbędnych dla podejmowania zarówno krótko, jak i długookresowych decyzji. Dla tego celu jednakże niezbędny jest jednolity i stały aparat poznawczy dla oceny długookresowych konsekwencji integracji ekonomicznej w kapitalizmie.

Z punktu widzenia prognozowania, ważkiego znaczenia nabierają badania nad istotą, formami i siłami napędowymi integracji gospodarczej, jej miejscem i rolą w systemie międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Nie należą one wprawdzie do prognozowania, lecz efekty tych badań stanowią właściwy punkt wyjścia dla badań prognostycznych zmierzających przy po-

mocy właściwych metod i technik do określenia przyszłego rozwoju i kształtu procesów integracji. Brak jednoznacznych definicji wprawdzie nie wyklucza, ale wydatnie utrudnia próby konstrukcji prognozy ewolucji tego typu procesów i zjawisk. Mimo dużego postępu w tej mierze istnieje jeszcze obszerny kompleks problemów, które należy zbadać i rozwiązać.

Procesy integracji gospodarczej wyrastają na gruncie określonego poziomu rozwoju sił wytwórczych. Dla celów oceny tych procesów, stopnia ich dojrzałości istotne znaczenie posiadałaby możliwość ustalenia, jakie to stadium rozwoju sił wytwórczych prowadzi nieuchronnie do integracji gospodarczej. Powstanie tych lub innych zintegrowanych ugrupowań czy organizacji gospodarczych nie stanowi wystarczającego dowodu takiej konieczności; tym bardziej że często przy ich powstawaniu — jak np. w przypadku EWG — czynniki polityczne odgrywały doniosłą rolę. Zatem dla celów prognozowania sprawą niezwykle ważną staje się znajomość owych czynników pozaekonomicznych. Odgrywały one bowiem istotną rolę w procesie powstawania określonych ugrupowań gospodarczych, a więc mogą, czy też będą wywierać wpływ na dalszy rozwój procesów integracji gospodarczej.

W związku z powyższym, pozostaje także ważny aspekt międzynarodowej integracji gospodarczej, często mocno akcentowany w definicjach traktujących integrację jako proces kierowany, regulowany. Jeśli zaś, zgodnie z takim ujęciem, na arenę wkracza państwo, wówczas także nieuchronnie do głosu dochodzą motywy pozaekonomiczne. Dotyczy to zwłaszcza Europy zachodniej, gdzie rywalizacja polityczna jest żywa i posiada głębokie tradycje. Interesy te znajdują wyraz w rozlicznych koncepcjach integracyjnych, które w mniejszym lub większym stopniu stanowią podstawę określonej polityki integracyjnej państw — członków ugrupowań gospodarczych. Ostatnie lata niejednokrotnie dostarczały dowodów uzasadniających twierdzenie, że hierarchia środków zmierzających do pogłębienia integracji gospodarczej w kapitalizmie coraz częściej oceniana jest ze stanowiska perspektywicznych interesów państw-członków zintegrowanych ugrupowań. Znajomość przeto koncepcji integracyjnych, jak i historyczne podejście posiadają szczególny walor poznawczy i prognostyczny.

W literaturze przedmiotu często można spotkać oceny tych, czy innych ugrupowań gospodarczych z punktu widzenia osiągniętego stopnia integracji. Rzadko natomiast podejmuje się próby zdefiniowania stanu pełnej czy niepełnej integracji ekonomicznej. Dla prognozowania ewolucji zintegrowanych układów gospodarczych istotne znaczenie posiadałoby możliwie precyzyjne określenie miejsca, w jakim dany układ się znajduje na drodze do docelowej (granicznej) postaci integracji. O granicznej postaci konkretnego procesu integracji gospodarczej w kapitalizmie można by wносить z programów wypracowanych przez poszczególne ugrupowania, jeśli dotychczasowy rozwój układu rzeczywiście zmierzał w tym kierunku.

Na zakończenie IV Międzynarodowej Szkoły sporządzono notatkę o jej rezultatach, przyjętą następnie jako protokół końcowy.

Opracowali: JERZY BARTOSIK, HANKA DMOCHOWSKA